Nr 177. Dnia 29 czerwca. Wtorek. Dnia 17 (29) czerwca 1886 r.

CENA KURJERA:

Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, zwyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: **Piotra i Pawła Ap.**	Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 50 w.	Sobota: Heljodora i Anatoljusza.
Środa: Emilji i Lucyny Panien.	Zachód " 8 " 23.	Zachód " " 5 " 26 r.	Niedziela: Józefa Kalasantego Wyzn.
Czwartek: Teodoryka Kapłana.	Długość dnia godzin " 16 " 42.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 " cali 2.	Poniedziałek: Cyryla i Metodego.
Piątek: *Serca Jez., Naw. N. M. P.*	Ubyło " " — " —.	Dziś o godzinie 4-ej rano 11° R.	Wtorek: Dominiki P. M.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wyszomira; jutro Ciechosława.

Nabożeństwa: W kościołach: archikatedralnym św. Jana, N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży i św. Trójcy na Solcu nabożeństwa odpustowe ku czci śśw. Piotra i Pawła, apostołów.

Konsekracje: Konsekracja kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach. (Godz. 10 rano.)

Wystawy: Wyst. Tow. zachęty sztuk piękn., Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski— codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Osaczony"; jutro „Nasi zięciowie"; — Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Baron cygański"; jutro „Baron cygański". (Godz. 8 wieczorem.)

Cyrk Salamońskiego i koncert. (Dolina szwajcarska— koncert o godz. 6-ej, przedstawienie w cyrku o 8-ej.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Jeszcze o królu Ludwiku bawarskim.

W sobotę, jak już wiadomo czytelnikom, izba deputowanych sejmu bawarskiego zatwierdziła rejencję ks. Luitpolda na podstawie wyczerpującego sprawozdania przedstawiciela komisji dra Bonna.

Sprawozdanie pomnożyło znacznie materjał dowodowy, przekonywający o rozstroju umysłowym zmarłego króla. Nie będziemy już powracali do tych przykrych objawów zamroczonego umysłu, do tych biesiad tureckich dla masztalerzów, do pocałunków, składanych na chłodnych marmurach kolumn, w których król wyobrażał sobie żywych ludzi, do tych niezliczonych, ponurych dziwactw odludka; streścimy natomiast dwa przemówienia z rozpraw izby: posła katolickiego, Stammingera, w którem wyraziły się zarzuty przez opinję publiczną podnoszone przeciw rządowi, tudzież prezesa gabinetu Lutza, który w obronie swej rzucił jasne światło na wiele ciemnych dotąd punktów sprawy.

Oto co mówił mniej więcej poseł Stamminger:

Nad mogiłą króla, który z mroku obłąkania wstąpił w mrok śmierci, dusza przypomina sobie to tylko, co było w nim dobrego i szlachetnego. Człowiek zdala stojący, który patrzył na stopniowe rozwijanie się nieszczęsnej choroby, szuka wpływów zewnętrznych, które ją spotęgować mogły. Tak pomiędzy skargi nad umarłym mieszają się skargi na żyjących.

Mówca przypisuje wzrost choroby pochlebstwom dworaków. Do tych, którzy jasny umysł królewski wykoleili, należał przedewszystkiem Ryszard Wagner, ten istny demon króla. Nawet niektórzy uczeni nasi ulegali usłużnie szałowi monarchy (historyk Löher podjął podróż na żądanie króla Ludwika dla odkrycia kraju, w którymby można zaprowadzić rządy nieograniczenie absolutne, celem wymiany tegoż za Bawarję).

Choroba króla datuje się od r. 1880-go i lud bawarski zrozumieć nie może, dlaczego rząd nie miał o niej aż dotąd żadnego przeczucia. Od długiego czasu żaden minister nie widział króla; od chwili ustąpienia sekretarza kancelarji monarszej, Zieglera, król nie komunikował się ze sferą inteligentną. Mówią, że ministrowie byli sługami sług królewskich.

Odkąd ministrowie przestali być doradcami króla, nie mieli prawa grać roli doradców wobec parlamentu. Powoływali się oni jednak częstokroć na zaufanie króla, na zaufanie warjata. Mówca wierzy silnie, że gdyby sejm dostarczył był środków do usunięcia kłopotów listy cywilnej, król dłużej jeszcze uchodziłby w mniemaniu ministrów za poczytalnego. Jeszcze w czerwcu dawano królowi do podpisu ustawy i wyroki śmierci. Należało nakłonić króla do abdykacji.

Poseł Stamminger zakończył temi słowy: „Oprócz cyprysów żalu pragniemy złożyć na grobie króla i laur sławy. Dzięki wierności dla swej dynastji, siła ludu stwierdziła się chlubnie w tych dniach żałoby. W imię zmarłego króla będziemy dalej walczyć i zwyciężać. Im lepszymi jesteśmy bawarami, tem lepszymi zostaniemy niemcami."

Prezes ministrów, Lutz, wita z zadosyćuczynieniem moralnem fakt, iż teraz już i opozycja przyznaje, że król był chorym. Zarzut, że rejencji nie ustanowiono już w r. 1880, jest bezpodstawnym. Z równem prawem wypadałoby uznać zdanie psychiatrów; w ślad tego zdania nie należało króla Ludwika wcale dopuszczać do rządów, ponieważ choroba tkwiła już w królu w chwili wstąpienia na tron i wzmagała się tylko z biegiem lat stopniowo.

O dziwactwach królewskich wiedzieliśmy, to prawda, ale obrady komisyjne wykazały, że tyleż wiedział o nich i parlament. Co wiemy teraz, tego dowiedzieliśmy się dopiero od kilku tygodni. Osoby wtajemniczone w prawdziwy stan rzeczy, miały własne powody, aby nie zaznajamiać z niem ministrów. Należało również zbadać gruntownie krążące pogłoski, można było działać bowiem tylko na podstawie niewzruszonych faktów.

Zarzut, że sprawowaliśmy rządy z pełną samowiedzą niepoczytalności królewskiej jest przeto niesłusznym. Nikt nie wierzył w istotne obłąkanie; mówca i jego towarzysze zostali orzeczeniem psychjatrów zaskoczeni. Dzięki pochlebcom, którzy kołysali króla nadziejami, rosły jego żądania, wzmagały się koszta. W r. 1884-ym pojawiło się życzenie uregulowania rozprzęgłych stosunków listy cywilnej; rząd spełnił wolę króla. Mówca był wówczas już zdania, że krok ten nie przyniesie dobrego plonu, ponieważ król utwierdzi się tylko silniej w mniemaniu, iż woli jego nikt oprzeć się nie zdoła.

Od tego czasu upłynął rok, w czasie którego sekretarz dworski, nie podlegający wpływowi ministrów, zrobił nowych $6\frac{1}{2}$ miljonów długu. Przedstawienia gabinetu usiłowały obudzić w królu przekonanie, że i dla panujących są pewne granice, że na

---

PANI ADWOKATOWA.

SZKIC Z PAMIĘCI

przez

URSYŃA.

(Dalszy ciąg.)

Ta namiętność do muzyki przyprawiła ją o chorobę. W trzy lata po moim wyjeździe wywieziono ją schorowaną za granicę. Powróciła po roku. Obawiając się, aby powtórnie nie oddała się z równą namiętnością muzyce, usunięto z jej pokoju fortepian i schowano go na czas niejaki w zawsze zamkniętej, oddalonej komnacie.

Obawa wszakże była płonną. Zofja wróciła całkiem inna—zupełnie zapomniała o fortepianie i muzyce. W nudnych chwilach przeciągającej się długo choroby czas cały poświęcała czytaniu i odtąd książki stały się jedynem jej szczęściem. Rodzice skupowali jej bez wyboru całe paki drukowanej bibuły, a Zofja pochłaniała je z niewypowiedzianą szybkością i w końcu zawsze jej brakowało.

Miała lat czternaście. Wychwalano powszechnie jej zdolności i zamiłowanie do pracy.

Po roku studjów znała już nieco i matematykę i nauki przyrodzone, władała jako tako językami, była obeznaną z literaturą europejską, a ulubieńcami jej stali się Rousseau, Słowacki i Byron, których w części nie rozumiejąc, w części mylnie sobie tłumacząc, wielbiła jak bogów. Nauczycielka jej, osoba wykształcona, ale zgryźliwa a zarazem sentymentalna, jak wszystkie nieszczęśliwe stare panny, które los okrutnie zawiódł, rada była z tego kierunku, jaki przybrały upodobania jej młodziuchnej uczennicy.

Zofja cała żyła w książkach i tylko książkami. Kiedyś przypomniała sobie o fortepianie i pytała o niego. Pozwolono jej grać. Kilka dni grała codzień, potem coraz rzadziej, w końcu wcale. Gniewało ją, że uważano ją za dziecko, gdy tymczasem główka jej przepełniona była marzeniami i żądzami bynajmniej nie dziecinnemi. Gości przyjmowała obojętnie, rówieśniczek prawie że nie miała w całej okolicy, zwykle więc tylko na chwilę ukazywała się w salonie, wykwintnie, ale niedbale ubrana przez pannę służącą, która wszystko sama i to przemocą kłaść na nią musiała.

Tak przeszło znowu dwa lata, aż nastąpiła nowa katastrofa. Zofji zabroniono stanowczo zajmować się lekturą i nauką. Stan jej był groźny, rozdrażnienie doszło do szczytu, objawiając się w częstych spazmach i halucynacjach. Polecono ją rozrywać i bawić. Zaczęto wydawać huczne bale, wspaniałe obiady i uczty, spraszano mnóstwo gości, a szczególniej młodzieży.

Z początku Zofja była temu przeciwna. Płakała, gdy kazano jej się ubierać i wychodzić do salonu. Powoli jednak oswajała się z tem coraz więcej. Zaczęła z ochotą tańczyć, z rozkoszą używać konnej przejażdżki i dalekich spacerów w towarzystwie miłych, pięknych młodzieńców, którzy ją ze wszech stron otaczali.

Zdrowie jej się polepszyło. Uradowani rodzice spraszali coraz liczniejsze grona sąsiadów. W wspaniałym domu bawiono się ochoczo, a w kilka miesięcy Zofja zupełnie oddała się zabawom i strojom i rzadko chwytała już za książki, które w nieładzie rozrzucone były po jej pokoiku.

Była tak zachwycająco piękną, iż każdy, chcąc nie chcąc, musiał stać się jej gorącym wielbicielem. Okazywano jej to na każdym kroku. To obudziło w niej miłość własną. Prócz tego, główka jej pełna romantycznych przygód, wyczytanych z książek, łatwo zapalała się ogniem, a serce, skłonne do wzruszeń, biło silnie, gdy przy tonach walca, unoszona mężną ręką smukłego młodziana, płynęła po gładkim salonie i pierś falującą do męskiej piersi przyciskała...

Zasypywano ją komplementami, kwiatami, najrozmaitszemi miłemi niespodziankami, które przyjmowała z uśmiechem zadowolenia. Wabiła do siebie wszystkich, a każdym z kolei zajęta, każdemu podobać się pragnęła.

Miała famę zalotnicy. Pod sekretem opowiadano wiele przygód dosyć drastycznych z krótkiego jej życia światowego.

Podobno pierwszy, którym zawładnęła na serjo, był w średnim już wieku mężczyzna, pan Hilary, jeden z najbogatszych sąsiednich obywateli. Odbierała od niego kwiaty, które skrzętnie przechowywała, chodziła na schadzki do parku, gdzie długie godziny sam na sam z nim spędzała, w końcu go wszakże rzuciła, bo mało jej pochlebiał, a zadnżo perorował. Znalazł się drugi, który w oszołomionej swej mózgownicy nie mógł znaleść innych wyrazów, jak anioł, piękna, urocza, bóstwo... To się jej podobało. Zaczęła go ośmielać. Co rano z upojeniem siadywała nad bukietem, przysyłanym jej regularnie przez wielbiciela, mieszkającego o mil kilka i całowała wonne róże, tuliła białe lilje, szepcząc im w kielichy tysiące wyznań i zaklęć miłosnych...

leży poddać się konieczności oszczędzania. Jeszcze w grudniu żaden z ministrów nie przypuszczał, ażeby król był obłąkanym. Dopiero konferencja z dr. Guddenem w d. 23-im marca przekonała mnie, że umysł królewski niezdolnym jest do trzeźwego myślenia, do powzięcia właściwych postanowień woli.

Odtąd zmieniło się stanowisko rządu. Mówca musiał przystąpić do przygotowania umysłów, od których zależała decyzja. Minął czas pewien, nim rozproszone zostały wszelkie wątpliwości, nim wysoko postawione osoby dały się przekonać o opłakanym stanie rzeczy. Gdyby nie uzbierano dostatecznych dowodów obłąkania królewskiego, zgotowalibyśmy księciu rejentowi położenie, z którego nie wiem, czy wyszedłby z życiem.

P. Lutz zaprzecza, aby do ostatnich czasów którykolwiek z ministrów przyjmował rozkazy sług królewskich. Na zaufanie króla gabinet nie powoływał się już od lat wielu. Rokowania z członkami izby w sprawie uporządkowania spraw listy cywilnej musiały być prowadzone na wyraźny rozkaz królewski, rząd nie miał wszakże ani wiary w ich powodzenie, ani go sobie nie życzył. Abdykacja była niemożliwą; do tego bowiem potrzeba samoistnej decyzji. Delegację wysłano do Hohenschwangau, ponieważ uważano za rzecz właściwą, aby o rejencji nie dowiadywał się król przez stajnię. Pobudkami działania rządu były jedynie wierność dla dynastji i poczucie patrjotyczne.

Mowę p. Lutza przyjęto w izbie z powszechnem uznaniem.

Odczytał on jeszcze szereg dokumentów, z których najważniejszemi były: 1) przedstawienie ministra skarbu, dra Riedla, z maja r. 1884-go do sekretarza kancelarji królewskiej, w którem doradza się królowi na pokrycie długu 7½ miljonów zaciągnąć pożyczkę w bankach, pod warunkiem obrócenia na spłatę jej 900,000 marek rocznie z listy cywilnej i pod gwarancją członków rodziny królewskiej; 2) akt zawarcia tej pożyczki; 3) pismo króla do ministra finansów, w którem pierwszy, po zrobieniu nowych 6½ miljonów długu (w ciągu jednego roku!) żąda dalszych środków na wykończenie budowli; 4) pismo ministra finansów, wykazujące królowi absolutną niemożliwość uzyskania dalszych funduszów i potrzebę zawieszenia robót; 5) skonstatowanie że król udzielił ministrowi naganę i rozpoczął kroki o usunięcie go z urzędu; 6) skonstatowanie oświadczenia reszty ministrów, że wrazie usunięcia ministra finansów podadzą się zbiorowo do dymisji; 7) skonstatowanie odpowiedzi króla, że oświadczenie ministrów uważa za obrazę majestatu; 8) pismo prezesa ministrów do sekretarza Kluga wykazujące niemożliwość nakładania na kraj nowych ciężarów, celem ratowania listy cywilnej; 9) pismo królewskie do ministra spraw wewnętrznych Feilitzscha żądające, azeby kraj dostarczył 20 miljonów marek, jak to uczynił za rządów Ludwika I (nb. na budowle publiczne) itp.

Dokumenta te i tym podobne utwierdziły izbę w przekonaniu, że dalsze rządy króla Ludwika byłyby istotnie zgubnemi dla kraju, że rejencja była konieczną.

X.

Z Poznania.

Dnia 26-go czerwca.

Nie ma dnia prawie, żebyśmy czegoś do zanotowania nie mieli.

W czwartek urzędowy *Staatsanzeiger* umieścił rozporządzenie królewskie o kolonizacji Księstwa i Prus Zachodnich. Ustawa ta, sankcjonowana w Ems w dniu 21-ym b. m., zawiera 15 paragrafów o składzie komisji, o siedzibie, o podkomisjach itp. Urzędowa nazwa komisji brzmi: *Ansiedelungs-Commission für Westpreussen und Posen* (Komisja osadnicza dla Prus Zachodnich i Poznańskiego.)

W skład komisji tej wchodzić będą obaj naczelni prezesi W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, dalej 5-ciu komisarzy z poszczególnych ministerjów (nawet komisarz wydelegowany przez prezesa gabinetu), dalej pewna liczba członków przez króla na trzy lata mianowanych. Prócz tego figurować będzie niemała liczba urzędników pomocniczych. Rozporządzenie królewskie nie podaje jeszcze siedziby tej komisji, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa siedzibą będzie Poznań, a prezesem nowy naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego, hr. Robert Zedlitz-Trütschler v. Falkenstein (tak brzmi całkowite jego nazwisko), dotychczasowy prezes rejencji opolskiej, a więc na sprawach polskich już zaprawiony, wstępujący z dniem 1-ym sierpnia w miejsce p. Ginthera, który po 50-iu latach służby zmuszony został podać się do dymisji, bo był on jeszcze dla nas za łagodny.

Kiedy rozporządzenie to leżało u króla do podpisu, wybrał się do dzielnic naszych w podróż minister oświaty, p. Gossler, a cel jego podróży nie mógł być żaden inny, tylko wprowadzenie w życie uchwał, powziętych przeciwko nam i obmyślenie nowych środków antipolskich. Minister ten był w Gdańsku, następnie w Poznaniu, a obecnie bawi jeszcze we Wrocławiu, a do narad powołuje, prócz kilku radców ministerjalnych, którzy z nim z Berlina podróżują, najwyższe władze szkolne, inspektorów szkolnych, landratów itp.

Do Poznania przybył p. minister w zeszły wtorek wieczorem; w dniu następnym odbyła się konferencja w rejencji. Nad czem obradowano? Nie trudno się domyślić, boć przecie w sejmie otwarcie o tem rozprawiano; głównie szło niezawodnie o sposób przeprowadzenia tych uchwał, o jaknajdokuczliwsze środki; a niezawodnie zastanawiano się nad nowemi projektami, jakie przeciwko nam, jak zapowiada *Köln. Ztg*, wymierzone być mają.

Korzystając z pobytu ministra w Poznaniu, chciało mu kilkunastu ojców i opiekunów osobiście przedstawić i upomnieć się o krzywdy, jakie dzieciom ich w szkołach się dzieją, mianowicie przez przekazywanie tych dzieci oddziałom niemieckim na naukę religji, przez zupełne usunięcie ich od nauki języka polskiego.

Dodać winienem, że na odnośną petycję, wręczoną mu roku zeszłego, p. minister odpowiedział, że dzieciom się żadna krzywda nie dzieje, a na przesłaną replikę aż do odjazdu swego z Poznania wcale nie odpowiedział. Głównie więc ojcowie, w replice tej wymienieni, pragnęli osobiście krzywdy swe i dzieci swych najwyższemu kierownikowi nauk w Prusach przedstawić. Minister przyrzekł, że ich przyjmie, lecz zamiast o 12-ej przyjechał do hotelu o 3-ej po południu i kazał oświadczyć, że obywateli przyjąć nie może, gdyż śpieszyć się musi na kolej, bo odjeżdżał do Wrocławia.

Równocześnie atoli czynnym musiał być telegraf pomiędzy Poznaniem a Berlinem, a w tym samym dniu, kiedy dana miała być ustnie przez ministra odpowiedź, wygotowano ją w Berlnie na piśmie; dziś nadeszła ona na ręce kupca p. Więckowskiego. P. minister oświadcza, iż ponownie sprawę zbadać kazał, lecz cofnąć tego, co na pierwszą petycję odpowiedział, nie może. Wyraża nadto ubolewanie, „że usiłowania, zmierzające do pozbawienia katolickich dzieci niemieckich ich narodowości, jeszcze dalej trwają". Nadto dodaje p. minister, że „nie ma zamiaru ani ograniczać nauki języka niemieckiego, ani też w czemkolwiek zmieniać organizacji szkół poznańskich".

Jeszcze jeden fakt.

Pani jenerałowa Zamoyska, bawiąc jeszcze w Kurniku, urządziła tamże przed kilku laty zakład dla sług wszelkiego rodzaju. Kształcono je tam na dobre gospodynie, kucharki, praczki i t. p., w ogóle w pracy w życiu przyszłem kobiecie potrzebnej. Po wypędzeniu pani jenerałowej poczęto pilnie śledzić wszystkie jej prace i zakłady. Pierwszą ofiarą jej błogiej działalności pada ten zakład i na mocy r[illegible] porządzenia policyjnego musiano uczennice roz[illegible]ścić.

Choć to fakt mniejszego znaczenia, ale za[illegible] charakteryzujący naszych „najserdeczniejszych"

Czem ten zakład na niełaskę rządu zasłużył? „Chyba tem, jak ironicznie powiada *Kur. poznański*, że bigosy i zrazy zawijane, przysposabiane przez te polskie dziewczyny, mogły się stać groźnemi niemieckim sznyclom i z czasem niemiecką kuchnię spolonizować".

Po Komorowie, wsi nabytej w Księstwie poznańskiem na cele kolonizacyjne, przyszła kolej i na Prusy zachodnie. W tych dniach nabył rząd z tej prowincji wsie Dolniki i Taneszkę za cenę 228,000 marek. Majętność ta była własnością p. Witolda Łubieńskiego, zięcia p. Nasierowskiego z Oczkowic.

Smutne to, ale tem smutniej, gdyż się bez przyczyny prawie nasi panowie pozbywają ziemi.

A tak się już dziać poczyna. P. Miączyński, zięć p. Bolesława Potockiego, wskutek pewnych nieporozumień, sprzedał piękną majętność Pawłowo w powiecie węgrowieckim. Pióro wypada z ręki na wspomnienie o podobnych zajściach!

Aby zamknąć tę smutną dzisiejszą kronikę wspominam jeszcze, że władze nakazały tutejszemu nauczycielowi p. Kasprowiczowi, który w r. b. obchodził 50-letni jubileusz służby i od króla otrzymał order, wystąpić z tak niewinnego Towarzystwa, jakiem jest Towarzystwo św. Wincentego à Paulo.

Do tych wszystkich faktów ani komentarzy pisać nie warto. Same one przemawiają za sobą.

dr. *G.*

Takich wszelako z czasem napłynęło więcej. Zjawili się piękniejsi, lepiej tańczący, kształtniej zbudowani, z bujniejszą czupryną, z miększemi wąsami, z czerwieńszemi usty, a nawet i rozmowniejsi, rzucający błyskotliwsze frazesa, któremi ona przejmowała się do głębi, podstawiając każde zwrócone ku niej w salonie uprzejme słówko pod którą ze znaczących rozmów z czytanego romansu.

Chwilami, niesiona własnemi marzeniami o którym z powabnych tancerzy, pałała do niego miłością szaloną; zapominała wszakże o nim niedługo, zaledwie posłyszawszy nowe pochlebstwo, namiętnie wyszeptane wymowniejszemi nieco usty.

Tak było podobno ciągle. Młodym adoratorom trudno było rozstać się z myślą niewidzenia uroczej dziewczyny i wszyscy też, z małym wyjątkiem, wytrwale stali na swem stanowisku.

Wiadomości te zdziwiły mnie i zaintrygowały mocno. Przyznaję, że z niejakiem biciem serca podjeżdżałem przed wysoki ganek dobrze mi znanego dworu. Ciekawy byłem tej dawnej dziecinnej Zosieczki, którą tak serdecznie niegdyś za dobrych czasów obcałowywałem po cudnych paluszkach i koralowych usteczkach.

Przyjechałem najniespodziewaniej w dzień proszonego obiadu, po którym miała się odbyć zabawa tańcująca. Zastałem już dużo gości. Między kilkoma pannami z sąsiedztwa spostrzegłem wesoło trzpiotającą Zosię. Zdumiałem się. Na twarzy jej, niegdyś spokojnej i mizernej, malowała się teraz namiętność. Coś demonicznego biło z tych czarnych, pięknych oczów, rzucających wszędy żarzące iskry z pod łzawej, smętnej zasłony.

Przywitała mnie serdecznie, choć wątpię, by w pierwszej chwili poznała. Podała mi rączkę z roskosznym uśmiechem, jak człowiekowi, z którym wczoraj się jeszcze widziała. Sposób jej obejścia swobodny i rozmowa ożywiona onieśmieliły mnie zrazu. Stałem przed nią jak zawstydzony student, choć przecież dawno już być nim przestałem.

W mgnieniu oka posadziła mnie obok siebie, opowiadała dużo o sobie i o innych, pytała o dzieje mego życia i nim nas do obiadu zaproszono, byliśmy już ze sobą w jaknajlepszej komitywie.

Po obiedzie poszła do swojego buduaru w celu przebrania się. Gdy salon rzęsiście oświetlono, wbiegła w lekkiej, koronkami i pąsowemi wstążkami podpinanej sukni koloru *crème*. Na odchylonym gorsie zawiesiła sznur czerwonych włoskich pereł, we włosy wpięła pączek róży, na rączce błyszczały bogate bransolety.

Po skromnej czarnej aksamitnej sukni, jaką miała przed chwilą, ten strój gustowny i podnoszący jej urodę wywołał na ustach zebranych gości stłumiony okrzyk.

Tańczyłem z nią pierwszego walca. Gdym jej dziękował, prosiła, bym usiadł i patrząc mi przenikliwie w oczy, zapytała:

— Z kimże będziesz pan tańczył trzeciego walca?

— Jakto, pani?... nie rozumiem—odparłem.

— To pan nie wiesz?... nie wiesz pan co powiedzieć można nic nie mówiąc, jedynie tylko w tańcu?

Utkwiła we mnie tak wyzywające spojrzenie, iż mimowoli spuściłem oczy i głową tylko zrobiłem znak przeczący.

— To źle...—szepnęła.

W tej chwili jakiś wypieszczony młodzieniaszek skłonił się przed nią i zaprosił do tańca.

Wyszedłem do przyległego pokoju. Ztamtąd przypatrywałem się jej zręczności, z jaką posuwała malutkiemi nóżkami, z gracją przechylając wiotką swą kibić. Tańczyła dużo. Każdy z zebranych ubiegał się o to tylko, by jaknajdłużej trzymać ją w swoich objęciach i szaleć z nią w wirze tańca.

Po walcu nastąpiła polka, później kontredans, później znowu polka, mazur itd., jak to zwykle na balach.

Nie tańczyłem wcale. Należałem zawsze do bardzo miernych amatorów tej, co prawda, przyjemnej rozrywki, tembardziej też dzisiaj nie czułem się wcale usposobionym do skoków. Siedziałem w wygodnym fotelu i dumałem. Przez szczelinę otwartych drzwi obserwowałem Zofję, okrążoną młodzieżą. Często zwracała swe oczy ku drzwiom. Chowałem się jak mogłem: obawiałem się jej uroku i myślą cały byłem daleko, w oddalonej cichej wioszczynie, gdziem pozostawił najmilszą sercu memu istotę.

Po hucznym mazurze muzyka umilkła i do samotnego gabinetu, w kąciku którego siedziałem, wpadła Zosia zarumieniona, z nozdrzami rozdymającemi się.

Wachlarzem, który trzymała w rączce, obudziła mnie z zadumy i usiadła na stojącej obok kanapce.

— Więc pan nie wiesz, że trzeci odtańczony walc oznacza dopiero miłość, że istocie, z którą walc ten tańczysz, mówisz wyraźnie, iż ją kochasz?—zawołała przerywanym ze zmęczenia głosem.

Milczałem, szukając w myśli odpowiedzi na tak raptowne i dziwne zapytanie.

— Ale!...—ciągnęła dalej.—Ale, a pamiętasz pan o swojej obietnicy? Byłeś wtedy studencikiem, a ja małą dziewczynką. Ha! ha! zapomniałeś widzę, a jednak ofiarowane róże wróżyły zupełnie co innego... Pierwszy raz wróżba mnie zawodzi... gniewam się o to!

Z instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu, wobec bardzo licznie zebranej publiczności, odbył się doroczny popis wychowańców tutejszego instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

Uroczysty ten akt zagajony został odśpiewaniem na cztery głosy chorału z oratorjum „Eljasz” Mendelsohna, oraz przemówieniem ks. kan. Jagodzińskiego, który zapoznał zebranych zarówno ze stanem materjalnym instytutu, jakoteż z ruchem uczniów w zamkniętym świeżo roku szkolnym.

Czcigodny mówca zaznaczył przy tej sposobności w serdecznych wyrazach stratę, jaką instytut poniósł przez śmierć długoletniego kierownika ś. p. Jana Papłońskiego, zmarłego w dniu 28 listopada r. z., oraz zawiadomił, iż grono nauczycieli instytutu, w uczczeniu zasług zmarłego, wzniosło dlań własnym kosztem pomnik w ogródku instytutowym, naprzeciw biustu założyciela ś. p. księdza Falkowskiego.

Następnie rozpoczął się właściwy popis głuchoniemych, w którym brały udział zarówno klasy miejscowe, jak i oddziały równoległe z Podwala.

Najdłużej stosunkowo trwał popis klas I-ej i V-ej, jako przedstawiających najtrudniejsze zadanie.

W pierwszej z nich bowiem zakład ma do czynienia z zupełnie surowym materjałem, uczącym się dopiero poznawać dźwięki i wyrazy, w V-ej zaś wcho- [illegible] panna Szumowicz (oddział żeński), panna Mudrowicz (oddział równoległy z Podwala), zaś klasy V-ej pp. Makowski i Domańska.

Klasa II ga, pozostająca pod dyrekcją wytrawnego nauczyciela p. Kazimierza Michalskiego (wychodzącego w r. b. na emeryturę) popisywała się z nazywaniem różnych przedmiotów, jak naczynia, rośliny, płatki różnokolorowe i t. p.

W klasie III-ej, której również doskonałym kierownikiem jest p. Jeżewski, uczniowie tworzą już zdania podług okazanych im obrazków. Uczeń, zobaczywszy np. wizerunek krawca szyjącego suknię, opowiada dokładnie, co widział.

Nakoniec z klasy IV-ej prezentował się ze składaniem zdań z przyimkami i przysłówkami oddział żeński, zostający pod kierownictwem wielce sumiennej nauczycielki, panny Bereza.

Szczere łzy współczucia wycisnęły z oczu zebranych słowa małej dziewczynki głuchoniemej, która na zadanie pytanie odpowiedziała z wysiłkiem, ale całkiem wyraźnie: „Nie byłam niemą od urodzenia... Oniemiałam i ogłuchłam wskutek choroby... Na czas wakacyj wyjadę do rodziców... Będę jechać koleją żelazną i statkiem parowym... Będę matce pomagać w gospodarstwie i—zbierać grzyby w lesie...”

Czyż wobec tych zdumiewających rezultatów potrzeba chwalić zacne grono nauczycielskie, ożywiające te nieme bryły?!...

Popis ociemniałych ograniczył się, jak zwykle, na zaprezentowaniu ich pisma, dwojakiego, tj. ołówkowego, gdy piszą do widzących, oraz wypukłego (wygniatanego), gdy chcą się między sobą porozumiewać, zakończyły go zaś produkcje wokalne i instrumentalne.

Był to formalny i bardzo bogaty koncert.

Rozpoczęła go uwertura z opery „Tankred” Rossiniego, wykonana bardzo poprawnie przez orkiestrę z klasy p. Ostrowskiego.

Następnie dwaj uczniowie tejże samej klasy (Pastuszek i Lemański) wykonali etiudę na dwoje skrzypiec Riesa, oraz na fortepianie arabeskę na cztery ręce Meyera.

Chóry popisywały się odśpiewaniem: „Litanji ostrobramskiej” Moniuszki, „Wędrownego grajka” Noskowskiego, oraz ustępu z op. „Cyganka” Benedicta. Śpiew był zgodny i miły, a w traktowaniu tych wszystkich tak różnolitych numerów przebijało się doskonałe zrozumienie intencyj kompozytorów, co już niewątpliwie jest zasługą p. Juljusza Stattlera, który będąc głównym inspektorem muzycznym instytutu, prowadzi zarówno klasę śpiewu chóralnego, jak i klasę fortepianową. Z tej ostatniej klasy popisywał się też wychowaniec Zieliński, odegrawszy bardzo pięknie „Fantaisie impromptu” Chopina.

Orkiestra, kierowana przez b. wychowańca instytutu, a obecnie nauczyciela, ociemniałego p. Głowackiego, wykonała uwerturę z op. „Jezioro wieszczek” Aubera, grała zaś tak zgodnie, czysto i z takiem prawdziwie artystycznem zacięciem, że mogłaby śmiało iść w zawody z niejedną orkiestrą, której produkcje oklaskujemy zwykle gorąco na wielkich symfonicznych koncertach.

Popis zakończył się odśpiewaniem „Te Deum”, które poprzedziło rozdanie nagród, listów pochwalnych, zapomóg stypendjalnych i upominków.

Nagrody otrzymali:

W oddziale głuchoniemych z klasy I-ej: Orzechowski Józef, Diukow Leon, Błażejewska Zofja i Płomieniewska Nadzieja; z klasy II-ej: Biełogradow Michał, Lichman Antoni, Krajewska Kazimiera i Michałowska Stanisława; z klasy III-ej: Świętański Stanisław, Popławski Walenty, Speth Franciszek, Nowakowska Bronisława i Szarzyńska Paulina; z klasy IV-ej Herzberg Ludwik, Idźkowska Antonina, Musiałek Zofja, Świątecka Antonina.

W oddziale ociemniałych z klasy II-ej: Komar Rozalja, z klasy III-ej Figlus Franciszka.

Nazwiska otrzymujących listy pochwalne dla braku miejsca opuszczamy.

Nagrody za koleżeństwo otrzymali w oddziale głuchoniemych z klasy II-ej Lewkowicz Konstanty, Lichman Antoni, Krajewska Kazimiera; z klasy III-ej: Saar Andrzej, Połchowski Szczepan, Kraszkowska Pelagja, Wojcik Anna; z klasy IV-ej: Kelm Rajmund, Chrząszcz Antoni; z klasy V-ej: Maciejewski Józef, Majewski Jan, Musiałek Zofja; z klasy VI-ej: Kawka Franciszek.

W oddziale ociemniałych z klasy I-ej: Ul Antoni; z klasy II-ej: Nowak Marcin i Komar Rozalja; z klasy III-ej: Laskowski Antoni.

W oddziałach równoznacznych (głuchoniemych) otrzymali nagrody z klasy I-ej: Rosenberg Mendel, Hryckiewicz Konstancja; z klasy II-ej: Grzesiak Wojciech, Łopińska Marja, Skotnicka Kamilla; z klasy III-ej: Zagrodziński Józef, nadto nagrody za koleżeństwo Sianowski Tomasz, Zosiewska Marjanna, Celega Jan i Skrzymowska Stanisława.

Patenta z ukończenia nauk otrzymali głuchoniemi: Kawka Franciszek, Kieczkowski Edmund, Pastusiak Wawrzyniec i Szrajter Jan, oraz ociemniała Figlus Franciszka.

Ofiarowany łaskawie przez p. Woronieckiego złoty zegarek damski (wartości 30 rs.) dla uczennicy odznaczającej się dobrocią i szczególnemi zdolnościami, przyznany został głuchoniemej Zofji Musiałek.

Rozdzielono też między występujących z zakładu uczniów kilka drobnych wsparć pieniężnych, pochodzących z zapisu dobroczynnych osób.

Po skończonym popisie zwiedzali zebrani ogródek instytutowy, oraz wystawę wyrobów wychowańców, na której widzieliśmy wiele istotnie ciekawych przedmiotów.

W ogródku gromadzono się tłumnie przed pomnikiem ś. p. Jana Papłońskiego, o którego wzniesieniu wspomniał czcigodny ks. Jagodziński.

Podstawa do pomnika tego (cokolwiek stosunkowo za wąska) zbudowaną została z cementu, na niej zaś ustawiono znane z zeszłorocznego popisu popiersie zmarłego, wykonane z piaskowego kamienia przez dwóch głuchoniemych (Malcza i Mycielskiego) w r. 1884-ym, a więc jeszcze za życia zasłużonego dyrektora.

Dziś rano, jak się dowiedzieliśmy, odbyć się ma uroczyste nabożeństwo i poświęcenie tego pomnika.

J. Ł.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Z dniem 1-ym lipca wprowadzone zostaną w korespondencji telegraficznej międzynarodowej nowe taksy taryfowe, ustanowione na zeszłorocznej konferencji telegraficznej w Berlinie.

— W dniu jutrzejszym odbędą się w tutejszym magistracie dwie licytacje, a mianowicie na dostawę w roku przyszłym dla magistratu drzewa sosnowego, węgli kamiennych i drzewnych wartości około 4,000 rs., oraz na trzyletnią dzierżawę miejsca na placu, na Nalewkach, naprzeciw ogrodu Krasińskich, pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i selcerskiej.

— Od dnia 1-go lipca otwartą będzie w lokalu muzeum przemysłowo - rolniczego w godzinach od 10—3-ej po południu i od 5—7-ej wieczorem, biuro wystaw, organizowanych w jesieni przez zarząd tegoż muzeum.

— W siedmiu szpitalach warszawskich znajduje się obecnie 294 wolnych łóżek, a mianowicie dla mężczyzn 122 i dla kobiet 172.

— Pojutrze, dnia 1-go lipca, odbędzie się ogólne zgromadzenie uczestników spółki muzeum pszczelniczego.

— Na akcie uroczystym, odbytym w gimnazjum IV-tem, patenty dojrzałości otrzymali następujący uczniowie: Mieczysław Bełżyński, Bronisław Bereus, Zelman Bychowski, Jan Caderski, Stanisław Cybulski, Ludwik Fajans, Michał Goldmüntz, Edmund Hay, Mikołaj Kohan, Ludwik Mamroth, Aleksander

---

Zrzuciła przepoconą rękawiczkę i białą rączką poczęła gładzić rozrzucające się kaskady włosów, poczem wysunęła obiedwie nóżki i wygodnie wyciągnęła się na kanapce.

— Słyszałam, że się pan żenisz. Masz pan tu wielu poczciwych przyjaciół, którzy w tej chwili pośpieszyli mnie o tem zawiadomić. Czy to prawda?

— Tak pani i to nawet bardzo prędko.

— I to nawet bardzo prędko...—powtórzyła. — A, więc nie pozostaje mi nic innego jak powinszować panu i życzyć mu szczęśliwego pożycia z wybraną—dodała z uśmiechem.

Podziękowałem obojętnie i zwróciłem rozmowę na inny przedmiot. Pytałem o książki, jakie czytała, o stan ich pięknego parku i oranżerji, wreszcie o zagranicę.

— A zagranica!—zawołała.—Pytasz pan o zagranicę? Przyznam się panu otwarcie, że nie zrobiła ona na mnie żadnego wrażenia. Co prawda, byłam wtedy chora i jedynie może tylko Szwajcarja silniej wryła się w mojej wyobraźni, ale i to dzięki poematowi Słowackiego. Ach! ten Słowacki, ileż ja mu zawdzięczam w życiu! Czy pan go również tak wielbisz jak ja?

— Nie znam miary uwielbienia pani, zdaje mi się wszakże, że wielki ten poeta nieco nienaturalny, zbyt mistyczny i czasem niezrozumiały.

— Przeciwnie panie, ta nienaturalność, jak ją pan nazywasz, jest właśnie tym niewytłumaczonym wabikiem, który zniewala mu serc tysiące. Młodzieńczy zapał poety niepostrzeżenie prawie przelewa się w serce czytelnika. Słowacki jest dla mnie niezrównanym i niedościgłym!

Ustąpiłem, nie chcąc dłużej prowadzić dysputy, która wiedziałem z góry, iż nie doprowadzi do żadnych rezultatów.

Zacząłem mówić o pogodzie. Zaśmiała się i odchyliwszy usta, utopiła we mnie głębokie spojrzenie.

Mieniłem się na twarzy. Pasaże lekkich dreszczów przebiegały po całem mojem ciele. Byłem wtedy jeszcze zbyt młody, ażeby móc zwycięsko wyjść z walki, w której strzałami czarne wyraziste oczy, nieprzyjacielem—piękna kobieta.

Otoczenie zbytkowne, jakaś jasność świąteczna, wychylająca się z każdego kąta, szczątki węgrzyna, wypitego przy licznych toastach i melodja walca, która tylko co, jak potok wytryskującego nektaru, wzbiła się w powietrze, a do tego te oczy ogniste wlepione we mnie — nie! to wszystko było nad moje siły!

Milczeliśmy oboje. Z niecierpliwością targałem dewizkę od zegarka. W tej chwili zapomniałem o wszystkiem, widziałem tylko, że ona patrzy...

— A! jaką pan masz piękną szpilkę w krawacie! —zawołała raptownie i podniósłszy się nieco z kanapki, wyciągnęła główkę i poczęła zbliska przypatrywać się mojemu krawatowi.

Krucze jej włosy muskały po mojej twarzy. Wdychałem w siebie ich uroczą woń, liczyłem szybkie bicie serca w mocno unoszącem się białem jej łonie.

— Śliczna! śliczna!—szeptała schylona. — Zupełnie podobną kupiłam za granicą i ofiarowałam panu Hilaremu, dawnemu przyjacielowi naszego domu. W zamian za to miał przyjemność ofiarować mi ten pierścionek. Przypatrz się pan, co to za misterna robota!

Przy tych słowach odsunęła nieco główkę i wyciągnęła cudowną rączkę, istne pieścidełko.

Z kolei opuściłem głowę i trzymając rękę jej na swej dłoni, udawałem, że patrzę i podziwiam kunszt jubilerski.

— Czy widzisz pan te drobniuchne siateczki złota i te brylanciki minjaturowe? Jakie to cacuszka, nieprawdaż?

Poczęła mi paluszkiem drugiej ręki wskazywać te wszystkie piękności.

Schylałem się coraz bardziej. Na twarzy mej, jakby wrzącą wodą oblanej, przeczuwałem spojrzenie jej dwojga namiętnych oczów...

Wykrztusiłem jakieś niewyraźne słówko pochwały. Nie miałem odwagi podnieść głowy, coś mnie ciągnęło ku ziemi, kark mój gięła jakaś niezwalczona siła.

Tchnienie jej ust wiało na mnie palącym, gorącym prądem... Schyliłem się i spragnione swe usta przyłożyłem do jej aksamitnej, miękkiej dłoni.

Całowałem ją przez chwilę. Odgłos pocałunków niemile jakoś obił się o moje uszy. Oprzytomniałem i zawstydzony, zmieszany, podniosłem głowę.

Spotkałem się z jej wzrokiem. Była wzburzona, jak również i ja także.

Rzuciła się powtórnie na kanapkę i uśmiechnęła, ukazując białe ząbki.

Z salonu dobiegł głos *arażera*, zapraszającego do rozpoczynającego się kadryla.

Zerwała się z kanapki.

— Pan nie tańczysz?—zapytała, siląc się na spokój.

— Nie, pani, dziś, w tej chwili nie mogę..

— Ach! a na mnie czekają! jestem zamówiona! Wybiegła, pozostawiając mnie samego.

Padłem na krzesło, pragnąc się uspokoić. Postanowiłem jak najprędzej odjechać.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Muchanow, Eugenjusz Pistolkors (medal srebrny) Stefan Pruszyński, August Rogojski, Ferdynand Rydzewski, Leon Szattensztein, Andrzej Wasiljew, Sergjusz Witte (medal srebrny) i Leonard Ziemiński.

= W d. 26-ym b. m. odbył się akt uroczysty w IV-tem gimnazjum żeńskiem. Patenty z całkowitego ukończenia kursu otrzymały: Zofja Bazlidzewa, Marja Dobrowolska, Paulina Feinsztein, Regina Grodzińska, Sabina Karaś, Cecylja Klein, Anna Korai, Karolina Korzun (medal srebrny), Stefanja Łoniewska, Anna Młodowska, Zofja Otocka, Emilja Padechowicz, Salomea Perl, Rozalja Poświańska, Ksawera Rakowska, Marja Samczyńska, Cecylja Sandecka, Julja Saska, Zofja Sawicka, Helena Siemionowa (medal złoty), Dora Szapiro, Felicja Szapiro, Klara Szenberg, Marja Szmideberg, Marja Szperer, Anna Teutelbaum, Bronisława Wadlewska, Adela Wercińska, Cecylja Zając, Marja Zbranicka, Adela Zeligson.

= **Z literatury.**

* Z powodu przypadającej w dniu dzisiejszym konsekracji kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach ukazała się broszurka, zawierająca bliższe szczegóły tak o powstaniu samego kościoła, jak również o jego fundatorach.

Broszurka ta nosi tytuł „Pamiątka konsekracji kościoła świętych apostołów Piotra i Pawła w Warszawie" i ozdobiona jest czterema drzeworytami.

* *Mińsk. list.* pomieszcza w feljetonie jednego z ostatnich swoich numerów, bardzo dobry przekład wiersza Syrokomli „Niedziela".

= **Z teatru i muzyki.**

* Zapowiedziane na dziś przedstawienie w teatrze na wyspie w Łazienkach nie dojdzie do skutku.

= Poświęcenie kościoła.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 8-ej zrana, rozpoczyna się poświęcenie kościoła na Koszykach.

Publiczność dopuszczoną będzie dopiero na drugą część ceremonji, która odbędzie się o godzinie 11-ej zrana.

= Wianki.

Odkładane kilkakrotnie z powodu niepogody wianki, odbędą się jutro, jeżeli tylko pogoda nie zawiedzie.

Początek uroczystości naznaczono na godzinę 7-ą. Część dochodu, jak wiadomo, przeznaczono na cel dobroczynny.

= Wandalizm.

Wiadomo, że ta część społeczeństwa, która się nazywa tłumem, jeżeli nie motłochem lub gorzej, nie ma żadnego poszanowania dla własności publicznej w ogóle, a więc i dla pomników sztuki.

W następstwie tego, król Sobieski w parku Łazienkowskim ma obtłuczone palce u ręki, a niektóre posągi w ogrodzie Saskim świecą kalectwem, pozbywszy się rąk lub innych części ciała i draperyj.

Są to jednakże rzeczy, którym winna nieświadomość, a po części może przypadek.

Gorszym daleko i szkodliwszym jest wandalizm dopuszczający się niszczenia lub oszpecania zabytków pod pozorem ich restauracji, a i takiego postępowania miewamy nieraz przykłady.

Barbarzyństwo tego rodzaju popełnione zostało na znajdującym się w prawej nawie bocznej kościoła św. Jacka (po-dominikańskiego) pomniku Katarzyny z Lisowa Kosińskiej, wojewodziny podlaskiej, zmarłej w r. 1607-ym.

Pomnik ten z piaskowca i marmuru, jest pięknem dziełem sztuki architektoniczno-rzeźbiarskiej, wykonanem wytwornie w stylu renesansu włoskiego.

Jest on formy ołtarzowej, proporcje estetyczne posiada piękne i w Warszawie należy do najprzedniejszych zabytków sztuki tego rodzaju.

Przeszło półtrzecia wiekowy ten staruszek nie stracił nic na swoim wdzięku i świeżości artystycznej, dopiero ostatnie miesiące oszpeciły go sromotnie.

Pełne i szlachetne jego profile stępiono okrutnym jakimś smołowcowym lakierem, a czoło jego, fronton, potłuczono po barbarzyńsku.

Był to fronton ucięty, na sposób upowszechnionych w epoce Michała Anioła; w czasie restauracji odtrącono przypadkowo jedno jego ramię.

Zamiast naprawić to uszkodzenie, chwycono się prostszego procederu, tj. umyślnie odtrącono także część drugiej strony, niby dla symetrji, co wygląda tak, jak gdyby kto ucinał sobie rękę prawą dlatego, że lewą postradał.

Ze stanowiska sztuki, jest to grzech o pomstę do nieba wołający...

= Próba.

W zeszłym tygodniu odbyła się na Wiśle próba nowej łodzi, zbudowanej podług planu inżeniera-technika **p. Muśnickiego.**

Łódź tę, mogącą pomieścić w sobie ośm osób, obsługiwało dwóch ludzi bez widocznego wysiłku.

Okazała się jednak potrzeba pewnych ulepszeń, po uskutecznieniu których łódź poddaną zostanie nowej próbie.

= Wycieczka wodą.

W dniu onegdajszym własną łodzią, tak zwaną hamburką, przybyli z Iwangrodu do Warszawy dwaj hrabiowie Z.

Przybysze zatrzymali się na przystani Towarzystwa wioślarskiego, które gościnnie podejmowało śmiałych amatorów żeglugi.

= Wyścigi cyklistów.

Członkowie młodego stowarzyszenia cyklistów powzięli zamiar ponownego wystąpienia z publicznym wyścigiem na welocypedach.

Sądząc z zainteresowania się ogółu, zamiarowi temu wróżyć można powodzenie.

= Dar.

Ogród zoologiczny świeżo zbogacony został pięknym i niezmiernie oryginalnym egzemplarzem.

Jest nim małpa, pochodząca z gór kameruńskich.

Piękny ten dla zwierzyńca naszego nabytek ofiarował znany podróżnik po Afryce S. S. Rogoziński.

= Zapomniana dzielnica.

Mieszkańcy ulicy Chłodnej uskarżają się na braku w tej dzielnicy dorożek i posłańców publicznych.

Widocznie, iż procederzyści tego rodzaju wolą się gromadzić w środku miasta, gdzie ich częstokroć bywa zawielu i próżno oczekują zajęcia, zamiast obsługiwać odleglejsze dzielnice, gdzie pewna ich część także mogłaby znaleźć zarobek.

= Szczyt zamiłowania do pieska.

Pan ***, właścicielka znacznych dóbr ziemskich w kowieńskiem, posiada ulubionego pieska, który został pokąsany przez podwórzowego kundla.

Pomimo, iż kundel nie zdradzał objawów wścieklizny i do obecnej chwili cieszy się najlepszem zdrowiem, wystraszona pani *** postanowiła zawieźć pinczerka do... Paryża.

Nie zwlekając ani chwili, dbała opiekunka kudlatej ofiary niesforności kundla, udała się wraz z pieskiem do stolicy Francji dla porady u Pasteura.

Fakt ten, zakrawający na płód wybujałej fantazji, jest autentycznym, zakomunikowanym nam przez jednego z wiarogodnych obywateli, sąsiadującego z rezydencją właścicielki pieska...

Czyliż potrzebne są komentarze?

= Nieszczęśliwy kaleka.

Od kilku dni w Alei Ujazdowskiej zasiada pod drzewem, w pobliżu chodnika, prawdziwie nieszczęśliwa ofiara kalectwa.

Jest to mężczyzna głuchoniemy i ociemniały, a zarazem pozbawiony władzy nóg.

Żebrak ten automatycznie podnosi głowę a otrzymane monety składa w puszce.

Eksploatacją kaleki trudni się barczysta kobieta, która na rękach przynosi żebraka i dzień cały wysiaduje zdaleka dla wywołania efektu, jakoby był zupełnie opuszczonym.

Potrójny kaleka zasługuje na odpowiedni przytułek i opiekę.

= Kradzieże.

Ze składu Zelika Gutglika na Nalewkach pod nrem 15 skradziono kapsli do butelek za rs. 418; poszlakowany o kradzież Majer Zachciński został przytrzymany wraz z łupem.—Z piwnicy Jankla Kulawicza na Dzikiej pod nrem 31-ym niewiadomi sprawcy skradli miedzi, bronzu i żelaza za rs. 300.—Na placu Grzybowskim Józefie Kozierskiej wyciągnięto z kieszeni woreczek z 65 rublami, sprawca został przytrzymany.

= Klęska rolnicza i środek zaradczy.

Korespondent nasz z Ottonowa, w gub. mińskiej, donosi, że w wielu miejscowościach tej okolicy pojawiły się gąsienice najrozmaitszych gatunków, niszczące wszelkie krzewy, drzewa owocowe, rośliny pastewne, a mianowicie gorczycę, którą robactwo wyjada do szczętu.

Zarazem od tegoż korespondenta otrzymujemy bardzo łatwy i prosty sposób zaradzenia tej klęsce.

Skrapia się rośliny zagrożone odwarem tytuniowym i posypuje następnie przesianym popiołem.

Wiele krzewów i drzewek młodych zdołano w ten sposób ocalić.

= Wystawa.

W Wilnie odbędzie się we wrześniu wystawa koni wierzchowych i włościańskich, bydła, owiec, trzody chlewnej, drobiu itp.

Medale udzielane będą tylko za konie; oprócz medali będą również przyznane nagrody pieniężne po 300 i 500 rs.

Okazy innych działów będą wynagradzane wyłącznie listami pochwalnemi.

= Nowe towarzystwo.

W Jarmolińcach, w gub. podolskiej, zawiązało się Towarzystwo miłośników koni.

Towarzystwo, powstałe za inicjatywą hr. Adama Orłowskiego, ma na celu podniesienie hodowli koni na Podolu, co ma być osiągnięte przy pomocy wystaw perjodycznych i wyścigów.

= Wał ochronny.

Budowa wału ochronnego pod Ciechocinkiem jest już na ukończeniu.

Na przyszłość Ciechocinek, nawiedzany dotąd wylewami, będzie zupełnie zabezpieczony od powodzi.

= Nowa fabryka.

W Łodzi p. Freda Greenwod zakłada fabrykę przędzy specjalnej, dotychczas w kraju niefabrykowanej.

Przędzę tę sprowadzano dotąd z Anglji, płacąc za nią wysokie ceny.

= Na ubogich.

W Słucku d. 13-go b. m. dany był koncert amatorski z udziałem p. Jakuba Narkiewicza-Jodko, kompozytora i p. Ludwiki Truskowskiej, śpiewaczki, uczennicy konserwatorjum petersburskiego.

Nadesłany nam program bardzo obszerny, obejmuje aż 15 numerów śpiewów solowych i choralnych oraz muzyki instrumentalnej.

Dochód czysty wynosi przeszło 200 rs.

= Pożary na prowincji.

W nocy z 13-go na 14-ty b. m. w Wolbarzu, w powiecie piotrkowskim, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w podwórzu zabudowań należących do p. Jana Boguckiego.

Pomimo energicznego ratunku, ogień zniszczył dwa domy mieszkalne, oraz sześć zabudowań, ogółem ubezpieczonych na 3000 rs.

Szkody w spalonych ruchomościach i nieruchomościach obliczają na 5000 rs.

Dnia 14-go b. m. we wsi Mianów, w powiecie łódzkim, powstał ogień, pastwą którego stało się 12 budynków zaasekurowanych na sumę 1300 rs.

W płomieniach zginęło również różnych sprzętów i narzędzi za kilkaset rubli.

Ogień powstał z podpalenia przez niewiadomego złoczyńcę.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Filtrowanie płynów za pomocą węgla.

Oczyszczające własności węgla są powszechnie znane. Jeśli zachodzi kiedykolwiek jaka w tej materji wątpliwość, tyczy się ona zazwyczaj samego sposobu zastosowania. Zastosowanie to zaś jest bardzo proste; gospodynie mogą się odwołać do niego w wielu wypadkach. Filtrowanie wody, która czy to w mieście czy na wsi wymaga niekiedy tego konieczne, daje się także uskutecznić przy pomocy węgla. W ogóle można użyć do filtrowania: 1) albo węgla czystego drobno utłuczonego, przemytego i ujętego cienką warstwą między podwójnie złożoną tkaninę, choćby płócienną, a jeszcze lepiej wełnianą, 2) albo węgla przygotowanego jak uprzednio, lecz w połączeniu z innemi substancjami, jak piasek przemyty, żwir, trociny drzewne, usypane kolejnemi warstewkami na jakimś fundamencie, dającym wolny odpływ przeciekającemu płynowi. Najodpowiedniejszym węglem do filtrowania jest drzewny lub z palonych kości.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Władysław **Waszkiewicz,** pakmajster dr. żel. warsz.-wiedeńskiej, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 27-go czerwca 1886 roku, przeżywszy lat 52. W smutku pozostała żona oraz rodzina tak zmarłego Waszkiewicza, jak również Charzewscy, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Sosnowej № 1 w dniu 29-ym czerwca, to jest we wtorek, na cmentarz powązkowski. O nabożeństwie żałobnem za ś. p. Władysława będzie oddzielnie ogłoszone w temże piśmie. —2384

† Jutro, jako w dzień imienin odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Emilji z Muszewskich **Purwin,** w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej i pół** rano, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza familję. —2383—

† Dnia 30 czerwca r. b., tj. w sobotę, jako wpierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza **Zagajewskiego,** b. właściciela apteki w Mogielnicy, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi i siostrą zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2377—

† W dniu 1-ym lipcca, to jest we czwartek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Mikołaja Feliksa **Świdzińskiego,** odbędzie się msza żałobna w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. —2389

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 28-go czerwca.—Posyłki z Rieki (Fiume) uznano za podejrzane i będą ulegały rewizji prewencyjnej z powodu cholery. W Trjeście zdarzyły się dwa wypadki zarazy.

Berlin 28-go czerwca.—Rząd postanowił wydalić z miasta, na mocy ustawy o stanie oblężenia, Singera, członka parlamentu niemieckiego, właściciela wielkiego magazynu konfekcji, jednego z przewódców stronnictwa socjalno-demokratycznego. Wiadomość ta wywołała sensacyjne wrażenie.

Rzym 28-go czerwca. — Po zwycięstwie rządu podczas wyboru komisji budżetowej, zmiany w gabinecie okazały się niepotrzebnemi. Frakcja dysydentów prawicy i prawego centrum skłania się do połączenia napowrót z większością rządową.

Londyn 28-go czerwca.—Rząd posiada wskazówki, iż Francja skłonną byłaby do przyzwolenia na przyłączenie Nowych Hybrydów do Australji, jeżeli Anglja przyzna Francji pewne prawa w Egipcie.

Konstantynopol 28-go czerwca. — Wielki wezyr Kiamil basza i minister spraw zewnętrznych Said basza, otrzymali od księcia czarnogórskiego ordery Daniła.

Konstantynopol 28-go czerwca. — Na notę W. Porty, żądającą wyjaśnień od księcia Aleksandra bułgarskiego co do ustępu jego mowy tronowej, w której powiada o „dokonanej unji", odpowiedział ustnie bułgarski przedstawiciel tu[illegible], p. Genowicz, iż książę miał w tych słowach na myśli tylko unję osobistą. W. Porta skłonną jest uznać, że książę w ten tylko sposób zażegnać zdołał projekt proklamowania Bułgarji królestwem.

Sofja 28-go czerwca.—Rząd zamierza domagać się u zgromadzenia narodowego przyzwolenia na zaciągnięcie pożyczki do wysokości maksymalnej 100 miljonów.

(Ajencja północna).

Monachjum 28-go czerwca.—Przysięga księcia rejenta Luitpolda odbyła się w sali tronowej według ogłoszonego poprzednio programu.

Belgrad 28-go czerwca.—Doniesienia dziennikarskie o podróży króla Milana za granicę są nic nieznaczącemi domysłami. Król rezydować będzie w Niszu podczas całej sesji skupczyny.

Belgrad 28-go czerwca.—Wiadomości o wzrastającej trwodze wśród mieszkańców na prowincji z powodu ukazywania się licznych band rozbójniczych, okazują się przesadzonemi. Natomiast prawdą jest, iż w południowych okręgach kraju wydarzyły się istotnie napady rozbójnicze. Władze przedsięwzięły surowe środki przeciw rabusiom, dotąd jednak bezskutecznie.

Belgrad 28-go czerwca.—Doniesieniom dzienników o mianowaniu dra Giorgjewicza dyrektorem policji w Belgradzie, zaprzeczono kategorycznie ze strony urzędowej.

Telegramy handlowe.

Berlin 28-go czerwca po południu.

Usposobienie prawie niezmienione, a ruch słaby. Regulacja końcomiesięczna dosyć żwawo i łatwo przychodzi. Gotówki obfitość wielka ułatwia te czynności. Wartości spekulacyjne bez zmiany prawie. Akcje kredytowe również drobne wykazują różnice. Wartości bankowe trzymały się ciągle mocno, kolejowe nie przedstawiają różnic kursowych. Na polu rent obcych rosyjskie bez zmiany. Ruble na koniec lipca nieco wyżej, na dostawę natychmiastową słabo. Żyto w obu terminach o 25 fenigów wyżej.

Berlin 28-go czerwca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	198.—	Akcje kredytowe .	452.—
Weksle na Warszawę	197 85	Listy zast. ser. I-ej	61.80
Wek. na Peters. krótk.	197.80	Weksle na Lon. krótk.	—.—
Wek. na Peters. dług.	197.20	„ „ „ długot.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	198 75	Żyto w tow. gotow.	127 75
Wschodnia poż. II em.	61 80	Żyto na jesień .	129.25

Petersburg 28-go czerwca.

Weksle na Londyn	$23^{15}/_{32}$ ½
Pożyczka premjowa I-ej emisji	242
„ „ II-ej emisji . . .	226¾
Półimperjały	8 41

Kurs rubli w tranzakcjach kasowych obniżył się o 25 fenigów, na dostawę zaś późniejszą, a mianowicie za miesiąc. jest on o 75 fenigów od kasowych wyższy. Dowodziłoby to, że jakkolwiek w danej chwili podaż rubli na giełdzie berlińskiej jest znaczna, to jednak jest nadzieja utrzymania kursu przynajmniej na dotychczasowej wysokości, jeżeli już podniesienie go okaże się zbyt trudnem. Do jutra, szczególniej na przełomie miesiąca, jest zbyt daleko, aby jakiekolwiek przewidywania na pewnej podstawie oprzeć było można. Dodać należy, że dziś w Berlinie odbywa się zebranie giełdowe. Notowania sobotnie były: 198.25, 198.50, 452, 127.50, 129.

J. Wł.

Gdańsk 25-go czerwca.

Pszenica cena najwyższa krajowa	7.—
„ „ regulacyjna bieżąca	6 77½
„ „ na dostawę wrześ.. i paź. . .	6.75
Żyto cena najwyższa za polskie bez dowozu . .	4.27½
„ „ regulacyjna	4.90
„ „ na dostawę wrzes. i paź.	4 60
Jęczmień browarny	——
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOZA

dnia 25-go czerwca 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 102—108, średnia 92—100, ordynaryjna 85—90.

Żyto: wyborowe 78—80 średnie 75—77, ordynaryjne 72—74.

Jęczmień: wyborowy 70—83, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies: wyborowy 95—100, średni 87—93, ordynaryjny 80—85.

Gryka: 94—100. **Groch**: 75—107. **Kasza** jaglana wyborowa 132—145.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 28-go czerwca 1886 r.

Dostawy na rynku zbożowym bardzo dziś były znaczne. Dowieziono osią, kolejami, wodą i obficie ofiarowywano.

Pszenicy około 1000 korcy w różnych gatunkach.

Płacono z dostawą na wiatraki za prawie wyborową 6.45 do 6.65, średnią 6.30 i gorszą 6 rs. i 6 kop. 7½.

Żyta 1200 korcy, przeważnie wyborowe.

Chętnie kupowano, lecz obfitość dowozu wpłynęła uciskająco na ceny.

Wyborowe 4.65 do 4.67½ płacono — jedna wyjątkowo piękna partja osiągnęła 4.75, lecz ceny tej za normalną uważać nie można.

Średnie 4.42½ do 4.60 płacono.

Jęczmienia 20 korcy zaledwie, gatunek niezbyt świetny. Płacono po 3.75.

Owsa około 300 korcy w drobnych partjach, rozmaitych gatunków.

Płacono 2.85, 3 rs., 3.30 i wyżej za lepsze ziarno 3.45 3.50 aż do 3.75 za wyborowe.

Grochu dwie partyjki nie znalazły nabywcy.

Siana i słomy drobne ilości na detaliczną sprzedaż.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Wołów stepowych dostawiono na targ praski w tygodniu ostatnim 1489 sztuk, krów 11, krajowych wołów 117, krów 180. Popyt dobry, prowincje skarżą się na brak mięsa z wołów stepowych. Rzeźnicy warszawscy zakupili 1320 sztuk—resztę rozprzedano do Piotrkowa, Łodzi, Płocka i t. p. Ceny wołów prawie niezmienione przy uwzględnieniu gatunku. Mięsa wołowego bitego 3212 pudów dostawiono. Płacono za wyborowe mięso 13 do 15 a wyjątkowo 15 kop., gorsze 12 kop. Polędwica 20, 22½ do 25 kop.

Ozór 75 do 100, cynadry 25 kop. para. Łoju funt. 13 kop,

Cielął 319 sztuk. Za cielęcinę płacono stosownie do gatunku mięsa 11 do 14 kop.

Wątróbka 25, cztery nóżki 12—18, móżdżek 12 kop.

Baranów 218 sztuk. Baraniny 230 pudów. Płacono dyszek i comber 13 do 15, inne części 12 kop.

Wieprzów 2000. Ceny dosyć niskie; płacono rosyjskie dobrze wypasione 45 do 50 rs. Wieprzowina 12, 12½, 14 k., schab 16 do 18 kop.

Słonina 16, solona 24, sadło 18 do 20.

Wędliny ciągle jednakowo drogie.

Prosiąt dosyć. Ceny jednak dosyć stosunkowo wysokie 75 do 200 kop. sztuka.

Z drobiu: kurczęta różnej wielkości 15 do 35 kop., kaczki młode 30 do 45. Kury 60 do 90, kaczki 60 do 80, gęsi po 120. Indory 300 do 380 indyczki 200 do 230.

Ryby żywe drogie. Szczupaki i karasie po 35 kop. za funt, liny, karpie, 30, 37½. Śnięte o 10 do 15 kop. na funcie taniej.

Jesiotr 20 do 22½ kop.

Śledzie uliki 3 do 7½, wędzone 2½ do 5 kop. sztuka.

Nabiał obficie dowieziony i tani. Masło świeże 25 do 35, solone 22½ do 30 kop. Śmietana 25 do 30.

Jarzyny i ogrodowizny z powodu zimna i deszczów trochę droższe. Młode ziemniaki 10 do 20 kop. garniec. Szparagi już droższe 70 do 200 kop. kopa i wyżej za wyjątkowo duże.

Kalafiory 10 do 25 kop. sztuka, ogórki 4 do 15 kopiejek sztuka.

Pieczarki 20 kop. za funt.

Poziomek kwarta 15 kop., jagód 6 do 7 ko.

J. Wł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Szukającemu posady.*—Tak serdecznie i szczerze odzywa się pan do nas, że czynimy wyjątek i na tem miejscu zapytujemy, czy nie znajdzie się kto z czytelników, mogący dać zajęcie młodzieńcowi 17-letniemu, mającemu zamiłowanie w rysunkach i malarstwie, pragnącemu się kształcić, a jednocześnie w kantorze, biurze i t. p. zarobić na utrzymanie. Świadectwo szkolne posiada, rekomendacje może przedstawić. Oferty prosimy nadsyłać do redakcji pod znakiem „Wiktor S."

— *Panu Stanisławowi K. z Marjensztatu.*—Ową żmiję, która się po gzemsie zakradła do mieszkania jednego z pańskich sąsiadów na czwartem piętrze, był prawdopodobnie wcale nieszkodliwy pospolity wąż, a do dostania się tak wysoko dopomógł mu zapewne, ktoś z lokatorów, pragnący się zabawić widokiem popłochu, jaki podobny figiel wywoła. I dopiął celu.

— *Panu M. O.*—Serdeczna podzięka.

— *Panu D. z Twardej.*—Uwaga słuszna. W loteryjce, za pomocą której sprzedają swój towar kolporterzy oleodruków, prawdopodobieństwo wygranej zależy w wysokim stopniu także od tego, czy wszystkie numera są w woreczku. Gdyby brakowało którego z większych, wyszłoby to na szkodę kolportera, zaś brak któregokolwiek z małych byłby jego nieprawym zyskiem. Usunięcie jednej tylko gałki, np. z nrem 2, już powiększa szanse przegranej tak, że jedna wygrana przypada średnio nie na 4·57 lecz na 5·01 stawek. Ażeby zatem uniknąć oszukaństwa, jeżeli kto już koniecznie chce grać w ten sposób, powinien przedewszystkiem sprawdzić, czy jakiego numeru nie brakuje.

TABELA WYGRANYCH

w dziesiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 146-ej Loterji klasycznej

dnia 28-go czerwca 1886 roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
957	**200**	5411	**4,000**	17587	**200**
2637	**2,000**	9669	**1,000**	20093	**400**
2875	**200**	10424	**20,000**	21421	**400**
3242	**200**	10540	**200**		
4815	**200**	12517	**400**		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

162	1337	3591	6080	8040	11629	14244
335	3128	3654	7003	10152	13534	14631
1196	3555	5202	7432	11520	13711	16932

18122 19293 21616 22071 22589

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

27	2133	4475	6726	9316	11655	13840	16163	18628	20622	22619
129	93	96	47	66	11741	41	70	53	20731	53
87	2235	4609	6801	95	74	49	98	61	55	55
216	70	46	78	9429	11853	85	16278	65	82	67
98	75	80	80	9500	11917	13931	80	84	87	22725
334	88	92	6911	58	28	69	16305	97	20819	22843
403	2343	4704	12	9647	32	72	16480	18718	20923	22916
35	2481	19	19	49	51	74	89	27	30	24
36	2505	37	96	64	55	14047	16544	39	34	64
43	9	61	7004	75	12044	73	61	57	92	84
52	18	4819	37	9817	65	74	73	88	21052	23007
80	20	25	7253	9910	95	14166	16668	18860	58	86
83	26	49	82	94	12105	81	16729	81	69	23173
84	2620	4927	7371	10019	16	14240	72	18972	87	96
511	63	48	7405	65	69	60	16811	19110	99	23254
26	2720	64	22	89	12200	14318	86	29	21112	58
41	94	80	49	10124	7	62	97	77	53	83
49	97	5040	65	35	51	89	16984	19217	94	86
81	2938	79	82	58	52	14414	86	19323	96	23328
605	3024	5119	7670	10279	86	52	17074	41	21233	92
21	63	43	90	88	12322	14502	85	51	45	23470
728	3133	57	91	98	75	28	17128	63	83	
34	48	5217	7712	10332	98	35	32	19507	99	
846	84	31	38	52	12305	14633	17243	69	21309	
934	3241	5311	64	63	26	14707	85	88	55	
48	3305	65	85	10400	69	16	17300	98	63	
1060	53	83	7808	64	91	35	28	19611	21402	
1107	99	5454	7905	96	12537	38	44	56	30	
48	3412	5530	27	99	12603	73	17456	69	21505	
1212	88	46	70	10502	51	14916	64	83	7	
17	3544	96	8106	32	58	17	70	19713	78	
20	3660	5627	64	60	78	39	17518	56	87	
1323	93	33	8205	10656	12702	71	70	77	91	
31	96	48	26	10700	15	80	81	19847	21614	
43	3764	60	27	18	55	15040	91	66	39	
44	3841	77	8300	32	69	15146	94	19912	42	
95	47	87	5	36	12887	88	17774	44	21706	
1412	62	5713	14	97	12919	15201	17715	48	67	
25	3922	48	68	10858	25	16	56	73	71	
42	27	74	8415	99	26	53	65	77	21873	
65	97	5813	46	10982	89	80	17885	89	21927	
1503	4032	34	53	11146	13062	15309	86	94	42	
10	36	65	8523	87	94	35	17908	20075	62	
14	87	5901	24	11216	13164	37	15	20126	22035	
68	89	17	33	56	71	56	51	58	51	
91	4100	6025	78	71	89	60	74	91	78	
1677	11	6133	8614	11315	13203	87	97	20260	97	
88	24	74	81	23	48	15422	18021	20349	22105	
1730	27	95	89	28	52	88	28	80	32	
31	36	6208	92	33	13363	15626	18140	90	77	
74	57	69	8748	53	79	15868	90	20459	22267	
1809	68	73	66	66	81	15913	18279	69	22351	
78	4217	76	8916	80	13402	16022	18357	20508	22418	
81	18	6372	9167	11422	13561	33	86	17	24	
1960	38	6416	70	36	77	16102	99	20	55	
69	4306	6616	9235	45	13603	6	18415	26	72	
2000	57	76	41	99	13704	8	18502	80	22510	
28	4413	80	46	11549	90	11	9	20613	14	
2126	38	6714	9306	74	13814	61	70	16	58	

Cyrk Salamońskiego.

Dziś we Wtorek dnia 17 (29) Czerwca 1886 r.

Dwa wielkie przedstawienia.

1--sze przedstawienie o godzinie 4½ po południu, w otwartym cyrku w ogrodzie, a w razie niepogody w cyrku zakrytym. — Wejście kop. 20. — Życzący mieć siedzące miejsca dopłacają kop. 20.

2-e przedstawienie o godzinie 8½ wieczorem w cyrku zakrytym. (795)

— ***Dr Jan Drzewiecki,*** ordynator terapeutycznej uniwersyteckiej kliniki w Szp. Św. Ducha, przyjmuje codziennie od 10 r. i od 4—6 po poł. W dni świąteczne do 10 rano. Stare-Miasto 21. (2379)

— Dr. ***Wacław Stępiński*** przyjmuje chorych bezpłatnie od godziny 4—6 po południu z chorobami ***chirurgicznemi i kobiecemi.*** Długa 25, Eldorado. (2333)

— ***Kąpiele Djana, Prysznic*** (i dla dam), ***wanny, łaźnia. Chmielna 9—13,*** w niedzielę do godziny 1-ej. (2283)

— ***Francuska fabryka chromolitografowanych plakatów i opakowań*** z blachy pod firmą ***Société Générale des Cirages Français*** w Moskwie i Odessie, z kapitałem 8,000,000 franków, poleca wyroby swoje artystycznie wykończone. Ceny umiarkowane. Zamówienia hurtowe przyjmuje kantor domu komisowo-ekspedycyjnego (2341)

W. KREMKY & Co.—Leszno nr 1.

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Państwa

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w zastosowaniu się do reskryptów P. Ministra Finansów z d. 27-go Lutego (11 Marca) 1874 r., za Nr. 2,750 i z d. 26 Kwietnia (8 Maja) 1880 r. za Nr 5506, dopełnionem będzie w Warszawskim Kantorze Banku Państwa w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 12-tej w południe, w obecności delegowanych z Warszawskich Izb Skarbowej i kontrolującej, oraz Zarządzającego Warszawskim Kantorem, spalenie wycofanych z obiegu i przez były Bank Polski spłaconych papierów procentowych Królestwa Polskiego w drugiem półroczu 1885 r., w ogóle na sumę dwa miljony sto dwadzieścia cztery tysiące trzysta trzydzieści dziewięć rubli. (796)

---

(668) ***ROLETY*** drelichowe, patyczkowe i kolorowe, oraz ***ŻALUZJE*** drewniane i ***GZEMSY*** do firanek bardzo tanio poleca skład obić pap. Seweryna Mazur i S-ki, plac Teatralny.

— D-ta ***M. H. Neumark*** wstawia najlepsze zęby sztuczne po rs. 2, Tłomackie nr. 11. 2267

— ***Cygaretki*** (zwitki z liścia) ***Passion*** rs. 1. ***Sulejka*** rs. 2. ***Rigoletto*** rs. 3, oraz ***Cygara Dworiańskie*** rs. 1. ***Nora i Actividat*** rs. 2. ***Reform i Boccaccio*** rs. 3. ***Havana II i India*** rs. 4. ***Selecta*** rs. 5. ***Minerva, Punsch i Petit Havana*** rs. 6. ***Regalia Britanica i Subido*** rs. 7. ***Diana i Lanzas*** rs. 8. ***Souperieur*** rs. 10 firmy ***A. BERGWITZ*** w Rydze polecają

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, Hotel Europejski. (661

— Potrzebne jest ***urządzenie sklepowe:*** 1 szafa długości łokci 6, głębokości cali 10 i 2 boczne po 3 łokcie, drzwiczki zasuwane, 1 kontuar długości łokci 6, kolor ciemny, polerowane lub mat, wiadomość u tokarza Morantowicza. Tłomackie nr 3, mieszkania nr 20. (2367)

Warszawska fabryka ornamentacji

liter nasadzanych, zabawek, lalek i wyrobów galanteryjnych, przeniesioną została z ulicy Kruczej na ul. Czerniakowską nr 94. Dyrekcja. (2370)

KOMITET

Warszawskiego Tow. Wioślarskiego

ma zaszczyt podać do wiadomości, że odłożona z powodu zimna i niepogody uroczystość ***Wianków,*** wobec ustalającego się ciepła, odbędzie się we środę dnia 30 b. m., jako w oktawę wigilji św. Jana.

Bilety do miejsc numerowanych nabywać można w cukierni Ch. Tonra, Krakowskie-Przedmieście, oraz w składzie sukna i kortów A. Rudowskiego, ulica Marszałkowska, drugi dom od rogu ulicy Królewskiej. W dzień uroczystości w kasach na miejscu od godziny 12-ej. (798)

Cement

fabryk krajowych ***„Grodziec"*** i ***„Wysoka",*** oraz ***angielski i niemiecki*** najlepszych marek, używanych przy robotach rządowych, (573)

Cegłę ogniotrwałą

angielską Ramsay'a i Glinkę ogniotrwałą, białą i czarną, mamy zawsze na składzie. ***Jachnikowski & Krajewski,*** kantor Bielańska 9, (hotel Paryzki). Połączenie telefonem.

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dołącza się dla wszystkich prenumeratorów „Cennik Głównego Składu Wyrobów Fabryki Żyrardów w Warszawie".

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 popoł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	11	13 rano	6	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa	4	58 po poł.	8	58 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Osobowy-miejscowy do Lublina	7	15 rano	10	10 wiecz.
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	53 rano
Osobowy	9	30 rano	8	12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowogeorgiewska	4	— po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	40 rano	2	59 po poł
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespols.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	24 ranool
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po p

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: do *Skierniewic stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei **bydgoskiej**: do *Ciechocinka* po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

Na kolei **terespolskiej**: do *Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9-ej min. 50 zrana, przychodzić zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

Na kolei **nadwiślańskiej**: do *Nowogeorgiewska i stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 8-ej rano, przychodzić zaś o godz. 10-ej min. 28 wieczorem.

— **Statki parowe Fajansa odchodzą:** Pośpieszne do Płocka i Włocławka codziennie o g. 6-ej zrana.— Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8¼ zrana. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o g. 5½ zrana.

Statki parowe „Mazur" i „Krakus"

odchodzą do Płocka i Włocławka codziennie oprócz niedziel o godz. 8 min. 45 zrana, z Włocławka o g. 3 m 30.

ZAWIADOMIENIE.

Z powodu zmiany lokalu, jest **bardzo tanio** do sprzedania **ozdobne rzeźbione urządzenie sklepowe** (dębowe), zdatne do każdego interesu handlowego.—Wiadomość w składzie M. Maszkow, Krakowskie-Przedmieście Nr 75. 1369

LICYTACJA

W dniu 18 (30) Czerwca r. b. i następnych dni, od godz. 10 zrana, w Magazynie Optycznym p. Jakóba Pika przy ul. Miodowej № 4, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację wszelkiego rodzaju towarów, maszyn, zbioru broni, i t. p. od zniżonego szacunku. Protokół zajęcia do przejrzenia u p. Gawryłowa Komisarza Sądowego ulica Świętojerska № 18. 1346

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz

MAJĄTEK ZIEMSKI 1343

Mikołajówka położony o 28 wiorst od Warszawy, po szosie za rogatką Marymontską, rozległy włók 13½, w których około 5 włók łąk dwukośnych, z obszernym eleganckim domem murowanym, mieszkalnym i kompletnemi zabudowaniami gospodarskiemi. Dowiedzieć się można u właściciela majątku adresując przez Nowy-Dwór, lub przy ul. Pańskiej, u właściciela d. № 25/29.

W dniu 2 (14) Lipca r. b., o godz. 10 rano, w Wydziale III-cim Sądu Okręgowego Warszawskiego sprzedane zostaną przez publiczną licytację

DWIE NIERUCHOMOŚCI

przy ul. Nowolipki № 2383, rozległości 5182 łok. □, oszacowana na 10,000 rs. i przy ulicy Dzielnej № 2374a, rozległości 5680 łok. □, oszacowana na 8,000 rs. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u Sekretarza wydziału III-go Sądu Okręgowego, lub u Komisarza Sądowego Kurmana, ulica Nowolipki № 30a. 1376

W KIJOWIE

w centrum miasta, naprzeciw Ratusza, wynajmuje się od 1-go Sierpnia r. b. na korzystnych warunkach, I-e i II-e piętro, specjalnie urządzone na hotel lub

CHAMBRES GARNIES

(bez mebli), ze wszelkiemi wygodami, jako to: wanny, waterklozety, dzwonki elektryczne i t. p.—Cały lokal składa się z 47 numerów różnej wielkości, elegancko urządzonych. Na żądanie może być dodanym lokal na parterze, kwalifikujący się na restaurację. Sz. Reflektanci raczą się zgłosić listownie: **B. Semadeni, Kijów.** 1383R

---

10 rubli nagrody.

W Sobotę wieczorem w Saskim Ogrodzie zgubiono damską, srebrną **papierośnicę,** ze złotym monogramem S. G.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić Królewska 39, mieszk. 7. 1373

DUBELTÓWKA

kapiszonówka, bogato ozdobiona, kaliber czternasty, lufy L. Baernarda, zupełnie nowa, która na wystawie w Filadelfji, została nagrodzoną medalem, jest do sprzedania za rs. 180.—Wiadomość: w kiosku, przy placu św. Aleksandra i Alei. 1381

DLA EMERYTA

lub osoby pojedyńczej, lubiącej spokój, jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. **POKÓJ** z kuchnią, na 1-em piętrze od frontu, za cenę rs. 110 rocznie.—Wiadomość: ulica Żelazna róg Grzybowskiej № 25A, w fabryce maszyn. 1380

LICYTACJA 1384R

Lombard prywatny

przy ul. Królewskiej № 39,

zawiadamia, że z d. 18 (30) Czerwca r. b. i następnych, od godz. 10 z rana, w lokalu Lombardu odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów nie prolongowanych w ciągu 3-ch miesięcy. Zastawy te składają się z wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych. W tej liczbie sprzedaje się **garnitur brylantowy,** (broszka i para kolczyków) zastawiony w summie rs. 500.—Brylanty są stare i białej wody.

Nieodwołalnie ostatnie trzy dni

WYPRZEDAŻY!!!

Póki czas, proszę skorzystać z wyprzedaży po zlikwidowanej fabryce **towarów bławatnych.**

Marszałkowska Nr 105, 1-sze piętro.

1368

Nieodwołalnie ostatnie trzy dni

WYPRZEDAŻY!!!



Do sprzedania

Faetony nowe i używane, **Amerykany, Wolanty i Bryczki,** wszystko do jednego i paru koni, ulica Wielka № 11/43. 1339

PATENT SZYNKARSKI

za niską cenę do odstąpienia w 2-im Grocnowie, wprost fabryki stearynowej. 1361

MLEKO

świeże codziennie, od 8 Lipca. Ulica Wilcza № 27. 1353R

ZARZĄD

Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya"

ma zaszczyt niniejszem podać do ogólnej wiadomości, że rozszeżywszy zakres operacji swej, w dziale ubezpieczeń życiowych, budzie obecnie przyjmować tego rodzaju ubezpieczenia od osób pojedyńczych na summę

do rs. 100,000.

Szczegóły dotyczące ubezpieczeń na życie, zawierają **broszurki**, które **Zarząd Towarzystwa «Rossja» w Petersburgu**, (Wielka Morska № 13), **Jeneralna Reprezentacja w Warszawie**, (Marszałkowska № 144), oraz **Agenci wydają i rozsełają na żądanie bezpłatnie.**

1390R

Po kop. 15 za łokieć

Chodnika Jutowego

w różnych kolorach,

w Składzie Obić Papierowych

S. WEISSGOLDA,

ulica Długa № 19. 1358

Henryka Czarnocka

przełożona zakładu naukowego VI kl. żeńskiego,

ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że **w pierwszych dniach Lipca** r. b., **zakład przeniesionym** zostaje z pod № 80 w Alejach Jerozolimskich **na ul. Bracką pod № 18**, gdzie wszelkie interesa tyczące się zakładu, załatwtanemi być mogą w czasie wakacji tak osobiście (w godzinach między 2 a 5-tą), jak i listownie. 1388R

Wino Czerwone Węgierskie

Ofner Adelsberger,

Vermouth włoski,

Vöslauer biały,

poleca **Handel Win** 1332R

S. MĘDRZECKIEGO,

Trębacka № 15, (od Wierzbowej).

Potrzebna jest

OSOBA

bardzo zdolna do ubierania kapeluszy, i zarządzania pracownią, za dobrem wynagrodzeniem, Magazyn **Mód** Szubartowska i Horko, Niecała № 14. 1378

Czerniakowska № 94.

Wielka Warszawska fabryka najlepszych i najtańszych szyldów,

wykonywa takowe w dni parę po zamówieniu, od najmniejszych do olbrzymich rozmiarów, **li wyłącznie z liter nasadzanych,** najpiękniejszych i najbogatszych form,

po cenie liter prawie pisanych,

z poręczeniem trwałości.

Czerniakowska № 94, za fabr. „Lilpopa R...".—Droga przez Książęcą.

Poszukuje się reprezentantów na znaczniejsze miasta handlowe Cesarstwa i Królestwa.—Posiada na składzie kilkudziesięcio-tysięczny zapas takowych. 1370

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu poszukuje zaraz zajęcia za stół i mieszkanie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. W. N. 1437

Student 2-go kursu matematyki, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na wsi na czas wakacyjny. Adres: Aleja Jerozolimska № 80, mieszkania 27. 1436

Student warszawskiego uniwersytetu, wyższego kursu, (izraelita), sumienny i doświadczony korepetytor, znający gruntownie przedmioty gimnazjalne i język niemiecki, pragnie wyjechać na czas wakacyj na jaknajbardziej przystępnych warunkach. Oferty proszę składać: Chmielna 21 nowy, mieszkania 5. 1441

Osoba młoda, polka, z gimnazjalnem wykształceniem, posiadająca patent rządowy nauczycielki wyższej, języki: francuzki z konwersacją, polski, rosyjski wykładowy niemiecki i inne przedmioty klasyczne, muzykę i śpiew, poszukuje miejsca nauczycielki w domu prywatnym. Wiadomość: Chłodna 17, w mieszkaniu P. Kańskiej, od 9 rano do 2 po południu. 1431

Uczeń klasy VII, filolog, poszukuje lekcyj na wsi przez czas wakacji. Warunki umiarkowane. Chmielna № 27 (17), mieszkania № 18. 10439

Z upoważnienia Władzy szkolnej, przyjmuje się uczniów na stancję. Wiadomość w redakcji Przeglądu Katolickiego, ulica Chmielna 9. 10459

Za letnie mieszkanie (2 pokoje), potrzebna jest nauczycielka muzyki do dwojga dzieci. Wiadomość u rejenta Kiersnowskiego, ul. Miodowa 19. 1408

Nauczycielka młoda, inteligentna, posiadająca patent wyższy, upoważnienie przez władzę naukową, z kilkoletnią praktyką, mogąca przygotowywać do gimnazjum, udzielać początków muzyki, poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Warunki przystępne. Wiadomość: Hoża № 9, mieszkania 39, 2-gie podwórze. Przeorska. 10135

Rodowita niemka Bianca Arldt, znająca krój podług metody Głodzińskiego, poszukuje demi-place i lekcyj konwersacji. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Arldt." 10352

Przygotowuję do szkół rządowych i prywatnych. Malanowicz, Ogrodowa № 42, mieszkania 33. 10340

Student wyżezego kursu prawa poszukuje kondycji na wieś na czas wakacji od 1-go Lipca. Zastać można codziennie do 10 rano i od 4 do 6 po południu. Wspólna domu № 16, m. 4. 1439

Posady i prace.

Młody człowiek, który przez lat dwa pełnił obowiązki prawnika, administratora w jednym ze znaczniejszych majątków, kompletnie obeznany z językiem rosyjskim, buchhalterją, postępowaniem sądowem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Ulica Sienna, domu № 80, mieszkania 22. 1450

Chłopiec w wieku 14—15 lat, umiejący pisać i czytać, potrzebny do posyłek, za rogatką Jerozolimską 2/1582. 1458

Maszynistki uzdolnione do bielizny, podręczne do dziurek, dziewczynki do nauki, potrzebne zaraz. Sewerynów 14, m. 14. 1457

Młody człowiek, agronom, z kilkoletnią praktyką gospodarczą, z kaucją rs. 500, może przyjąć obowiązek rządcy, prowentowego pisarza, poszukuje posady zaraz, lub od 1-go Lipca. Uprasza się zgłaszać do kiosku przy ulicy Długiej, obok Wązkiej pod lit. R. S. 1459

Uczniowie mający lat 15 skończonych, posiadający wykształcenie 2-klasowe, mogą być przyjęci zaraz do zakładu artystyczno-litograficznego Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście № 58. 1460

Młodzieniec 20-letni, silny, zdrów i zamiłowany do gospodarstwa wiejskiego, pragnie pomieścić się na wsi, jako praktykant. Uprasza o wiadomość, Warszawa poste-restante „Wieśniak № 101." 10535

Potrzebni uczniowie do fabryki wyrobów drucianych. Koszykowa 21. 10583

Młody człowiok uprasza o jakiekolwiek zajęcie stałe lub na godziny. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem R. C. 10575

Francuzka wykształcona życzy sobie wyjechać na wieś. Krucza 12, m. 11. 10515

Młody człowiek znający język niemiecki i polski, poszukuje miejsca korespondenta lub też innego zajęcia. Oferty proszę zasyłać: Nowogrodzka 3, mieszkania 13. 10519

Potrzebna bona niemka. Piękna 4, mieszkania 7, u pani Nikickiej. 10526

Potrzebna jest panna do szycia sukien. Jerozolimska Aleja № 43, m. 7. 10534

Młody człowiek z wykształceniem technicznem, poszukuje miejsca jako praktykant gospodarczy. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 3, mieszkania 11. 10521

Panny uzdolnione do staników i okryć, oraz podręczne, mogą znaleźć stałe zajęcie. Elektoralna № 7, m. 35, do F. Nowińskiej. 10536

Młoda osoba mogąca złożyć 1,500 rubli kaucji, poszukuje zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. S. 10544

Osoba młoda, dobrze wychowana, poszukuje zajęcia do wyręczania pani domu, zaopiekowania się osobą chorą lub jako lektorka; może wyjechać na wieś lub do Rosji. Adresy proszę składać w administracji Kurjera pod lit. K. E. 10551

Stolarz dla dostawy drzewa do wag decymalnych potrzebny. Marjańska 4 nowy.

Potrzebne są panny do pracowni damskiej, zaraz. Adres: A. Wejnberg, ulica Krochmalna № 15. 10558

Potrzebna jest zaraz kucharka uzdatniona, z dobremi świadectwami. Wiadomość w sklepie T. Kozłowskiego, Senatorska 27.

Osoba w średnim wieku, dobrze wychowana, poszukuje zarządu domu, przy pojedyńczej osobie lub opiekowania się dziećmi, przyjmie miejsce sklepowej z kaucją. Elektoralna 53, mieszk. 20. 10545

Na wyjazd do Woroneża potrzebną jest osoba, znająca język rosyjski, oraz dokładnie obznajmiona z krawieczczyzną damską i krojem bielizny. Wynagrodzenie znaczne. Wiadomość w fabryce krawatów D. Weilera, Danielewiczowska № 8 n. 10541

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domu i do towarzystwa. Złota № 39, mieszkania 26. 10336

Ogrodnik kawaler, kompletnie uzdolniony w każdej gałęzi ogrodnictwa, poszukuje obowiązku. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. M. 10538

Ogrodnik 25 lat, kawaler, przebywszy dłuższy czas w Paryżu i Brukselli, poszukuje w Warszawie lub na prowincji odpowiedniej posady. Zna się oprócz tego na gospodarstwie. Wiadomość w zakładzie ogrodniczym p. Michalskiego. Marszałkowska № 136. 10520

Potrzebny jest kasjer lub kasjerka do interesu, z kaucją 4,000 rubli. Oferty uprasza się składać poste-restante A. A. № 1, Warszawa. 10335

Potrzebna jest zaraz panna uzdolniona do wykończania pończoch. Wiadomość: ul. Świętokrzyzka № 20, sklep, Izabella. 10484

Paryżanka muzykalna, życzy wyjechać na czas wakacji. Wiadomość: nlica Nowogrodzka № 29, mieszkania 35. 1440

Panny potrzebne do sukien. Marjańska 3, oficyna lewa, mieszk. 21, parter. 10420

Poszukuje się 2-ch inkasentów z kaucją po rs. 150, do bardzo korzystnego interesu. Bliższa wiadomość w cukierni Clotina, przy starej poczcie. 10469

Francuzki dopiero co przybyłe, szukają miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 10506

Sklepowa potrzebna zaraz, obeznana z handlem, dobrego prowadzenia, z kaucją rs. 100. Wiadomość w zakładzie ogrodniczym Babickiego, róg Królewskiej i Krak.-Przedmieścia, od godziny 1—3 po południu.

Osoba młoda, z towarzystwa, inteligentna, ze wsi, poszukuje zajęcia się domem lub do towarzystwa młodej albo starszej osoby, zaraz, bezinteresownie, za mieszkanie i życie. Wiadomość: Sienna 25, m. 14. 10434

Potrzebny ekspedytor, z gwarancją najmniej stu rubli. Piekarnia sławiańska, Elektoralna 25. 10387

Potrzebne są panny uzdatnione i podręczne do pracowni sukien Streisand, ulica Marjańska № 4. 10468

Panny kompletnie uzdolnione do staników, potrzebne są zaraz. Grzybowska № 18. Naziembło. 10433

Potrzebna służąca niemka, młoda, do wszystkiego. Praga № 420, dom służby mostowej, u rosjan. 10428

Młoda osoba „Rosjanka," poszukuje miejsca do zarządu domem w Warszawie lub na prowincję, do kawalera lub wdowca. Oferty proszę składać w kiosku obok ratusza.

Młody człowiek, zdolny, przybyły z prowincji, poszukuje jakiejkolwiek pracy, mogący złożyć kaucję. Ofertę proszę złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod lit. H. O. 10478

Potrzebni są na wieś: ekonom, z bardzo dobremi świadectwami i panna służąca, spytać stróża, Wielka № 45. 10475

Potrzebne są panny do upinania spódnic uzdolnione i do wykończania staników, za dobrem wynagrodzeniem. Chmielna № 12/6, mieszk. 25, w lewej oficynie. 10458

Panna kompletnie uzdolniona do staników i upinania spódnic, oraz maszynistka do maszyny Whelera, potrzebne są zaraz do pracowni Chłusowiczowej, Nowy-Świat 58.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian dobry 115 rs. Ulica Solna 12, **mieszkania 6.** 10580

Rs. 20 garnitur mebli, **szeslong** 12, otomana 10 i inne rzeczy **tanio. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 18.** 10587

Meble stylowe nowe z ładnem pokryciem. Sosnowa 11, **wiadomość u stróża.** 1455

Kucyk do sprzedania. Mirowskie koszary, w straży ogniowej, u feldfebla. 10531

Amerykan jedno-konny, **z zaprzęgiem do sprzedania. Wiadomość: Bednarska № 10, mieszkania 15.** 10533

Fortepian krótki, nowo-skórkowany, o 6-u oktawach, **zupełnie w dobrym stanie, do** sprzedania **za rs. 70. Marszałkowska № 118, u właściciela domu.** 10546

Meble z 1-go pokoju do sprzedania. Wilcza № 28, mieszkania 20. 10549

Do sprzedania suka z cetrów, mająca 9 miesięcy, za rs. 25. Ogrodowa № 19, w sklepie. **10474**

Do sprzedania kosztorys gazowy, rozprowadzony do 5-u płomieni z gazomierzem, lodownia pokojowa, kamień do tarcia migdałów i 6 stołów jesionowych z krzesłami, w zakładzie mleeznym, Marszałkowska № 114.

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład **wyłącznie** używanych mebli. Makow, Solna 18. 10579

Fortepian berlińskiej fabryki **Pohla,** za 300 rs., oraz

Meble, dywany, firanki, szafka, komoda, figury gipsowe i t. p., bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość codziennie od 10—4, Senatorska № 35, m. 30, stróż wskaże. 10090

„Wschód." Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 2, mieszkania 1. 10231

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 8710

Meble, urządzenie 8-u pokojów, garnitury: czarny i orzechowy, tualeta, fantazyjne krzesełka, łóżka, umywalka, szafy, bibljoteka, lustra, firanki, trema, żyrandol, dywany ozdobne z jadalnego pokoju, oraz inne meble do sprzedania. Marszałkowska № 41/111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 16. 9803

Garnitur mebli greckiego fasonu, prawie nowy, do sprzedania. Długa № 25, m. 28.

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania. Chmielna № 22/28, w bramie 1-e piętro, mieszkania 3, idąc od Brackiej 3-ci dom. 10191

Para koni powozowych, gniadych i karetka dwuosobowa używana, z powodu wyjazdu, bardzo tanio do sprzedania. Miodowa № 15. **Wiadomość w biurze właściciela domu.** 1424

2 tokarnie: 1 żelazna z suportem, 1 drewniana, mało używane do sprzedania. Nowy-Świat 57, u tokarza. 10415

Bryczka nowa na resorach, z żelaznym spodem, zdatna na wieś i miasto, do sprzedania. Wiadomość: ulica Krochmalna № 92, za Okopami, u p. Geyer. 10457

Garnitur mebli, lustra, garniturek fantazyjny, krzesełka, łóżka, szafy, szafki, umywalnia, kredens, biurko damskie, mężkie, kandelabry, szeslong, otomana. Ulica Zielna № 11/19, mieszkania 4. 10443

9 żyrandoli do gazu do sprzedania. Ulica Twarda 47, u właściciela. 10447

Fortepian do sprzedania, w dobrym stanie, wartości rs. 60. Wiadomość: ul. Śliska № 7, mieszkania 19. 10342

Otomana, krzesła, biurko, stół do kart dębowy, szafa, do sprzedania. Widok 15, m. 1, widzieć można do 11 z rana. 10498

Do sprzedania materace, szeslong, otomana, fotele, napoleonki. Krakows.-Przedmieście 18, mieszkania 2. 10505

Do sprzedania kredensy dębowe, rzeźbione, dokładnej roboty. Ulica Świętokrzyzka № 31, stróż wskaże. 10453

Pianino mało używane do sprzedania. Senatorska 29/31, mieszkania 3. 1407

Meble różne b. tanio, u rządcy domu № 47, róg Alei Jerozolimskiej i ul. Marszałkowskiej. 9700

Do sprzedania 4 duże oleandry. Wiad.: Szkolna № 1, stróż wskaże. 10392

Szafy sklepowe oszklone, zdatne do każdego interesu, oraz fortepian Kralla i Seidlera, kredens, biurko, garnitur mebli i szafka do bielizny, wszystko w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ulica Czysta № 6 nowy, w sklepie L. Tarnowskiego. 10339

Meble, garnitur czarny i dębowy z pokoju jadalnego, fortepian Bönischa. Wspólna 12, mieszkania 12. 10249

Do sprzedania: kocz z fordeklem, kareta, faeton i bryczka. Świętokrzyzka 35.

Meble różne urzędowej roboty od rs. 50, na raty miesięczne. Wspólna 12. 9731

Gdańska szafa i różne starożytne z bronzami do sprzedania. Ulica Wielka № 52, mieszkania 5, od 3 do 6-ej. 10490

Kupuję! srebro, złoto, zegarki złote, do największej ilości, płacę najlepiej. Nowy-Świat 61, 1-sze piętro. Najtaniej wyroby jubilerskie nowe i używane.—Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby rs. 17, reperacje i obstalunki tanio i szybko. Henryk Juwiler. 982

Skrzypce dobrze kupić można. Hotel Europejski 172, do 1-ej rano. 10315

Dywany wszelkie, kołdry, serwety, chodniki „najlepiej kupować" w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. PP. handlującym rabat! 1074

Fortepian o 7-u oktawach, hebanowy, za rs. 280. Ulica Długa № 4, m. 4. 10251

Maszyna do rznięcia cukru z rębaczem do sprzedania. Wiadomość u p. Bernsteina, Graniczna № 9, w sklepie. 1435

Do sprzedania całe urządzenie sypialnego pokoju z różowego kretonu, oleodruki, lampa duża do stołowego pokoju, dwie wysokie do salonu, kufer duży do pakowania futer, stół czarny, krzesła dębowe do sprzedania. Mokotowska 52, stróż wskaże. 1444

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, biurko, szeslong, szafa, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, firanki. Sienna 13 nowy, mieszkania 52, wprost bramy. 10471

Do sprzedania dorożka nowa, za przystępną cenę. Wiadomość: Ulica Ogrodowa № 50, u Marjanny Iwanowskiej. 10430

Bardzo tanio sprzedam elegancki garnitur mebli, szafy, kolebkę, siodło damskie, suknie i inne rzeczy. Leszno 55. 10450

Schodki kręcone, drewniane, potrzebne są, ktoby miał takowe do zbycia raczy zgłosić się: Żabia 7, do kantoru p. Mamrotha.

Szafa do sukien jesionowa za 15 rs., krzesła i wiele innych rzeczy do sprzedania. Niecała 8, 1-e piętro, w magazynie. 10442

Prasa żelazna do sprzedania. Wiadomość w sklepie siodlarskim M. Lietz, Bielańska № 4. 10421

Chcę sprzedać meble i różne sprzęty domowe, między innemi wymieniam: biuro czarne gruszkowe, rzeźbione, parawan wielki mahoniowy (antyk), kolumny z wazonami marmurowe, żerandol, zegar stołowy (antyk), portjery, firanki, obraz z 1560 r., garnitur fajansowy na 12 osób, samowar i t. d. Jerozolimska 64, mieszkania 2. 10316

Meble salonowe, czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 5-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 10307

Ktoby miał do sprzedania szafy w dobrym stanie, zdatne dla magazynu kapeluszy, niech się zgłosi na ulicę Świętokrzyzką № 31 nowy, mieszkania 5. 10426

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów z dystrybucją z powodu choroby właścicielki do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Marjańska № 1, wchód od Pańskiej. 10547

Folwark, jedna stacja od Warszawy, do sprzedania, 9 włók, w tem 3 łąki, 2 lasu, reszta grunt orny w kulturze. Budynki dobre, inwentarz kompletny. Wiadomość: Bednarska 21, mieszkania 6. 10552

Rs. 18,000 na dobrą hypotekę do umieszczenia bez pośrednictwa. Grzybowska 29, mieszkania 5, pomiędzy 4 a 6 po poł. 10540

Magle wiedeńskie tanio, do zabrania. Ul. Chłodna № 12. 1454

Szynk do odstąpienia z powodu wyjazdu. Cena przystępna. Nowa-Praga 139, wiadomość na miejscu. 1461

Rs. 1,000 do 6,000 do ulokowania na hypotekę domu murowanego. Wiadomość: Kościelna № 12/324, mieszkania 16. 1453

Sumy hypoteczne: 12,000, 2,400, 3,000, 2,880, do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość: Marszałkowska 119, druga brama, mieszkania № 5, do 10 rano, od 5—6 po południu. 10563

Rs. 4,000 lub 8,000 potrzeba na 1-y № hypoteki. Nowy-Świat 17, drugie piętro od frontu. 10561

Rs. 15,000 do umieszczenia na dom w środku miasta, na 1-ą hypotekę po tow. kred. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 147, mieszkania 21, od 11 do 6. 10568

Sklep spożywczy dobrze procentujący, do sprzedania. Chmielna № 29 nowy. 10567

Pacht 200 krów pod Warszawą do wydzierżawienia na garnce od Lipca. Kasa łazienek Kurtza Marjensztadt, 5—7 wieczorem. 10274

Ogród owocowy (około 12,000 drzew) pod Warszawą, do wydzierżawienia każdej chwili. Bliższa wiadomość: Kasa łazienek Kurtza, Marjensztadt, 5—7 wieczorem. 10288

Jest do wypożyczenia zaraz, na 1-szy numer nieruchomości w środku miasta rs. 30,000. Wiadomość u adwokata przysięgłego Szyfera, ul. Długa № 38. 10424

Poszukuje placu 1,000—1,500 ł. □, w okolicy: rogatek Wolskich, Jerozolimskich, Mokotowskich po kop. 15, najdrożej, może być szopa, stodoła, mały domek, aby tanio, o front nie chodzi. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Plac." 10436

Do sprzedania sklepik wraz z dystrybucją z powodu śmierci. Ul. Sienna № 36.

Potrzebne 8 do 9 tysięcy rs., na 1-szy numer hypotcki majątku ziemskiego, wartującego 100,000 w gubernji Piotrkowskiej, blizko kolei. Wiadomość: Marszałkowska 145, mieszkania 35, od 1 do 4-ej. 10226

Skład węgla od lat dawnych egzystujący, do wynajęcia zaraz. Furmańska 16. 1421

Sklep wiktuałów sprzedam tanio. Ulica Mostowa № 18. 10304

Do sprzedania dystrybucja z powodu wyjazdu. Nowy-Świat № 36, dystrybucji 40.

Budynek fabryczny złożony z dwóch lub trzech sal i kilka mniejszych pokojów, potrzebny zaraz. Elektoralna 27, m. 4. 1443

Piekarnia z urządzeniem lub pomieszczenie na inny warsztat, do wynajęcia. Ulica Ogrodowa № 855. 10448

Pacht od 30 kilku krów, blizko Warszawy, do wydzierżawienia od 1-go Lipca r. b. Wiadomość na miejscu przez Wołomin, st. kolei Petersbur., w Lipinach. 10422

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją, do sprzedania. Wiadomość: róg Topiel i Drewnianej № 12 nowy. 10344

Majątek ziemski w Kaliskiem, włók 23, zupełnie urządzony, z kompletnym inwentarzem i dobremi budynkami, do sprzedania. Cena rs. 32,000 Jerozolimska № 37, mieszkania 11. 10449

Lokale.

Pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej, przy uczciwej familji, zaraz lub od 1-go Lipca, może być z całodziennem utrzymaniem. Ulica Krucza № 38, m. 10. 10005

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w domu № 19 przy ulicy Miodowej: 1-o Sklep z pokojem z oddzielnem wejściem i 2-o Sklep duży z oknem. 10235

Mieszkanie letnie w Grodzisku, w willi suchej, murowanej, tuż za parkiem, na wzniesieniu, jest do wynajęcia 3 wielkie pokoje z tarasem na dole, oraz takież mieszkanie na piętrze, za przystępną cenę. Wiadomość na stacji u szwajcara Wojciecha. W razie potrzeby można mieć stajnię i wozownię.

Zaraz do wynajęcia, Leszno, 18, pokój umeblowany, za 16 rubli miesięcznie, skład za 200 rubli rocznie. 10378

Jest do oddania salon o 3 oknach i gabinet z balkonem, mogący służyć za lokal do interesu, na 1-m piętrze. Leszno № 4, wiadomość u stróża. 10528

Poszukuję letniego miieszkania, dwóch pokojów i kuchni. Ktoby takowe miał do wynajęcia, zechce nadesłać szczegółowe opisanie miejscowości i ceny. Księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5. 10532

Za rs. 400 do wynajęcia od 1 Lipca 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wodociąg i zlew. Drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, Bednarska № 26. 10553

Salon i pięć pokojów razem lub częściowo, wraz z kuchnią, zlewem, wodą i gazem, pościelą i całem zagospodarowaniem, bardzo elegancko umeblowane, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Szkolna № 5, u stróża.

Letnie mieszkania dla pojedyńczych lub mniej zamożnych osób w Skierniewicach, blizko stacji, parku, lasu i wody do najęcia: 2 pokoje z kuchnią za 10 rubli, oraz po 1 pokoju z kuchnią za 5 rubli miesięcznie, bez mebli, od 8 Lipca. Wiadomość: Sienna № 23, mieszkania 7. 10571

Pokój jest do wynajęcia z meblami. Ulica Królewska № 23, mieszkania 11. 10516

Sklep duży z oknem wystawowem i mieszkaniem, do najęcia od 8-go Lipca. Cena nizka. Elektoralna 29 nowy. 10518

Od 8-go Lipca 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanko, za 270 rs. rocznie. Ulica Śliska № 14. 10524

Do najęcia od 8-go Lipca 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m i 2-m. Pokój z kuchnią. Stajnia z wozownią. Nowolipie № 34.

Do wynajęcia 2 duże frontowe pokoje, jeden 8, drugi 7 rs. miesięcznia, z meblami lub bez. Przedpokój, kuchnia z wodą, zlewem, do rozporządzenia bezpłatnie. Podwale 46, mieszkania 7, 1-e piętro. 10512

Pokoik przy wdowie bezdzietnej. Hoża 9, mieszkania 40, 1-e piętro. 10566

Sklep z entresolą i suteryną, oraz suteryna oddzielna do wynajęcia od 1-go Lipca. Senatorska 29, stróż wskaże. 10562

Miodowa 15 nowy polic., do wynajęcia lokale, po 3 i 2 pokoje, oraz jedna wozownia. Wiadomość w biurze właściciela domu. 1393

Sklep obszerny z pokojem, w którym obecnie znajduje się skład bielizny, do wynajęcia od św. Jana, Miodowa № 15 nowy polic. Wiad. w biurze właściciela domu. 1392

Sklep obszerny z mieszkaniem. Twarda 7, róg Marjańskiej, do wynajęcia w każdym czasie. 10199

Letnie mieszkania bardzo ładne, tanio; warunki wszelkie. Wiadomość: Nowy-Świat № 59, stróż wskaże. 10492

Sklep z pokojem lub bez do wynajęcia, także obszerne sutereny na warsztat. Ul. Chmielna 108, u właściciela. 10445

Sklep i drobne lokale do wynajęcia zaraz. Podwale 4. 10423

Salon o 3 oknach, pokój, przedpokój umeblowane, może być z fortepianem. Niecała № 12, stróż wskaże. 10508

Zaraz do najęcia w Nowej Aleksandrji (Puławach) trzy pokoje z kuchnią, w pięknem położeniu, pod lasem, na trzy miesiące. Wiadomość: ulica Wspólna № 11, mieszkania 5, od godziny 9-ej zrana do 4-ej po południu. 10509

Do wynajęcia od 1 Lipca: 2 pokoje z kuchenką, na 2-m piętrze, cena rs. 156; 1 duży i ładny pokój, o dwóch oknach, na 2-m piętrze, od frontu, z eleganckiem wejściem, cena rs. 144; 1 pokój od frontu, na 2-m piętrze, cena rs. 84. Wiadomość na miejscu, ul. Złota 61, u rządcy domu. 10525

4 i 3 pokoje z kuchniami, przedpokojami i zlewami, na 1-m i 2-m piętrze. front, rs. 320 i 280 rocznie, do wynajęcia od 1-go Lipca. Tamka 16. 9944

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią, wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 Lipca 1886. Nowolipie 17. 10295

Pokój lnb dwa do wynajęcia. Czysta 6, mieszkania 24. 10322

Na pierwszem piętrze pięć pokojów, na parterze trzy pokoje do wynajęcia. Zielna № 31/41, dom od Nowo-Zielnej. 9098

Salon o 3-ch oknach, z dwoma pokojami, na 1-m piętrze, od frontu, na rok jeden, za rs. 325, do wynajęcia od 1 Lipca, przy ulicy Senatorskiej № 32. Wiad. na miejscu, u rządcy domu. 895

Pokój przy familji do wynajęcia. Ul. Zielna № 7a. 10479

Sklepik do wynajęcia od 1-go Lipca 1886 r., przy ulicy Żytniej № 12, wiadomość u właściciela domu. 10220

W Mrozach st. dr. Terespolskiej jest jeszcze kilka letnich mieszkań do wynajęaia. Wiadomość w bufecie na tejże stacji.

Od 1-go Lipca do wynajęcia pokój umeblowany, z usługą i samowarem. Wiadomość: Szkolna № 1, mieszkania 7. 10391

Do wynajęcia w każdym czasie mieszkanie, na dwa lub trzy miesiące, ładnie umeblowane, z fortepianem, na 1-m piętrze pięć pokojów, kuchnia, przedpokój. Tamże są niektóre meble i oleodruki do zbycia. Żurawia № 12, m. 5. 10303

Od 8-go Lipca, 1-e piętro, balkon, 6 pokojów, pokój dla służby, przedpokój, kuchnia, ze zlewem; sklep z mieszkaniem za 400 rs. rocznie. Chmielna № 12, 3-ci dom od Nowego-Światu. 10105

Zaraz 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, z wodociągiem, zlewem, spiżarnią, piwnicą, wygódką, na 1-m piętrze. Ul. Nowy-Świat № 41, mieszkania 5; miesięcznie lub do 24 Grudnia, stróż wskaże. 10097

Pokój z meblami na 6 tygodni do wynajęcia. Długa № 11, mieszk. 10. 10281

Lokal po bawarji, oraz sklep z pokojem do wynajęcia. Chłodna № 19. 9794

Letnie mieszkanie w willi Jedlin № 4, gminie Mokotów, wprost promenady, składające się z salonu z werendą, jadalni, gabinetu, kuchni, spiżarni i piwnicy, w miejscowości nader przyjemnej, w ogrodzie zadrzewionym z sadzawką, jest do najęcia. Willa rzeczona razem ze stajnią, wozownią, zabudowaniami gospodarczemi, holendernią murowaną i gruntem 64,000 łokci □, jest do sprzedania lub zamiany. Wiadomość na miejscu, u ogrodnika. 10186

Doniesienia rozmaite.

Człowiek łamiący się z trudnościami, dla rozwinięcia swego interesu potrzebuje rs. 1,000, jako pożyczkę mającą się zwrócić za rok. Dobroczyńca któryby zechciał pracującemu podać rękę, raczy nadesłać swój adres do administracji Kurjera Warszawskiego w kopercie pod znakiem: M. N. 222. 10446

Szkatułki samogrające, w wielkim wyborze, z najnowszemi repertuarami kompozytorów polskich i innych, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Świat № 31, (róg Chmielnej), ceny nizkie. Przyjmuje się do reperacji wszelkie szkatułki samogrające. 1433

Nowo otworzona pracownia, przyjmuje suknie, okrycia, ubrania dziecinne, oraz przerabianie—wykończa prędko, dobrym krojem podług najświeższych fasonów, po cenie bardzo przystępnej, z czem poleca się szanownym paniom. Wspólna 15 nowy, mieszkania 2. 1445

Reperuje maszyny do szycia, sumiennie i tanio. specjalista mechanik Bansleben, Krakowskie-Przedmieście № 57, obok magazynu Żyrardowskiego. Tamże maszyna Singera nowa za 42 rs. do sprzedania. 10486

Paryzkim sposobem pranie koronek tanio. Senatorska 10—29, prawa oficyna. 8871

Na czasie. Do Ciechocinka wyjeżdża osoba godna zaufania, życzy sobie zabrać panienkę. Ulica Pańska 19, 1-e piętro. 10275

Zegarki stalowe damskie i mężkie, w najnowszych fasonach i konstrukcji, regulatory: stołowe paryzkie i budziciele, nadeszły do składu zegarków M. Pozzi, Nowy-Świat № 31 (róg Chmielnej), ceny nizkie. 1429

Feliks Morzycki i S-ka. Tłomackie № 8. Kantor przewozowy załatwia wszelkie ekspedycje na kolejach i komorze, przewóz wszelkich towarów inwentarza i mebli. Przeprowadzki na specjalnych do tego wozach. Fabryka skrzyń i opakowań, opakowywa meble, lustra, fortepiany i posiada gotowe skrzynie na składzie. Telefonu № 135. 1267

Lombardowe kwity kupuję. Ulica Aleksandrja № 20, mieszkania 22. 9979

Mamka młoda, blondyna, ze świeżym pokarmem. Ulica Ostrowska № 11—2491h, mieszkania 26. 10501

Akuszerka M. Ring, przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Ul. Marjańska № 1, róg Pańskiej. 10497

Dnia 26/6 r. b. wieczorem wyszła z domu dziewczynka mająca lat 9, szatynka, w granatowej sukience. Nazywa się Aleksandra Schiwuj. Ktoby miał o niej jakąkolwiek wiadomość, proszę odprowadzić na ul. Wspólną № 4 domu, mieszkania 5. 10548

Stracono w przejściu z Alei Jerozolimskiej za Żelazną Bramę, zegarek mały złoty damski, o podwójnej kopercie, z wyrzniętemi literami A. E. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do księgarni Giejsztora, Jerozolimska Aleja № 58. Nagrody rs. 5. 10427

Rs. 25 nagrody za przytrzymanie skradzionej premijówki ros. I emis. serji 18872 № 49, otrzyma od Kierera w Warszawie, Chłodna № 2 lub od Dziegańskiego w Ciechocinku. 10517

Zgubiono na rogu ul. Przechodniej i Żelaznej Bramy, dwa kluczyki na białej tasiemce. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: ul. Nowy-Świat № 44 nowy, do stróża. 1452

W niedzielę przed wieczorem zginął pies mops, wabi się „Kok." Kto odprowadzi na ul. Nowozielną № 36 nowy, mieszk. № 3 dostanie odpowiednią nagrodę. 1456

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Iюня 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.